Nr. 98. Piątek, 27 Kwietnia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1928.

W Ministerstwie Skarbu przeniesieni: Radca Ministerjalny w Ministerstwie Skarbu w VI. st. sł. dr. **Matwias Józef** — do Izby Skarbowej we Lwowie i mianowany Radcą Skarbowym w VI. st. sł. dnia 30 Stycznia 1928 r.; — Prowizoryczny urzędnik w X. st. sł. w Izbie Skarbowej we Lwowie **Strzelecki Kazimierz** — do Ministerstwa Skarbu i mianowany prowizorycznym urzędnikiem IX. st. sł. dnia 29 grudnia 1927 r.

(*„Monitor Polski“ Nr. 95 z dn. 24 kwietnia 1928*).

Pan Minister Spraw Wewnętrznych zamianował Stanisława Romualda **Jezierskiego** Inspektorem farmaceutycznym w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lekkomyślna propaganda.

Przyrost naturalny ludności Rzeczypospolitej Polskiej wynosi rocznie, przy obecnym stanie zaludnienia kraju, około 450.000 dusz i nie ma żadnych poszlak, by w bliższej przyszłości rozrodczość mieszkańców Państwa naszego, a szczególnie rdzennej ludności polskiej, miała się zmniejszyć w znaczniejszym stopniu. Nie ulega jednocześnie najmniejszej wątpliwości, że pomimo wszelkich wysiłków w kierunku wzmożenia przemysłu, powiększenia liczby samodzielnych gospodarstw rolnych, akcji osiedleńczej we wschodnich połaciach Państwa i t. p. normalne, minimum egzystencji zapewniające utrzymanie całej, wraz z przyrostem naturalnym ludności jest zagadnieniem na dłuższą zapewne jeszcze metę nierozwiązalnem.

Bez względu więc na zasadnicze poglądy, jakie w stosunku do emigracji żywić można, trzeba ją, niestety, uważać w okresie, który przeżywamy, za zło nieuniknione, za zło konieczne, — i jedynem dążeniem, które przy traktowaniu tego zagadnienia przeważać winno ponad wszystkie inne, musi być uzyskanie dla ludności Rzplitej warunków emigracyjnych, które tak pod względem materjalnym, jak narodowym, zdołają w możliwie największym stopniu zmniejszyć ujemne zasadniczo skutki przymusowego wychodźctwa zarobkowego. Kolonji własnych, państwowo z Rzplitą związanych, nie posiadamy i aczkolwiek w dalszej, być może, przyszłości uzyskanie ich nie jest wykluczone, a nawet już obecnie bardzo staranne przygotowywać się do osiągnięcia tego celu należy, na razie jednak nie pozostaje nam nic innego, jak szukać dla wychodźctwa naszego możliwie najlepszych obszarów osiedleńczych poza obrębem naszej suwerenności państwowej i drogą traktatów zapewnić emigracji jaknajlepszą ochronę interesów materjalnych i moralnych.

Świadomość powyższej rzeczywistości w społeczeństwie naszem istnieje. Powstanie w pierwszych już chwilach po uzyskaniu niepodległości Państwowego Urzędu Emigracyjnego, wykorzystanie możliwości emigracyjnych we Francji, utworzenie szeregu społecznych organizacji, poświęconych zagadnieniu wychodźczemu, dosyć obfita literatura książkowa, broszurowa i prasowa — wszystko to świadczy o istnieniu doniosłości sprawy.

Niestety, jednak nie zawsze z ruchliwością w tej dziedzinie idzie w parze powaga, planowość i celowość podejmowanych usiłowań. Jeden z ważniejszych objawów tego rodzaju pragniemy w uwagach niniejszych zaznaczyć i do usunięcia go możliwie najusilniej wezwać. Objawem tym jest nieskoordynowane, niedostatecznie umotywowane i przygotowane reklamowanie i popularyzowanie w najszerszych kołach społeczeństwa coraz to nowych obszarów emigracyjnych, przedstawiających rzekomo znakomite, wprost idealne warunki dla naszej ekspansji wychodźczej. To Kanada, to plantacje kawowe Brazylji, to Peru, to Madagaskar, to Algier, to Angola i t. d. wypływają nagle na powierzchnię publicznego zachwalania, wnosząc zamęt w sprawę, do której przystępować należy z najwyższą dozą poczucia odpowiedzialności i ostrożności. Wprawdzie bez aprobaty formalnej ze strony władz państwowych realne przeniesienie się do jednego z tych krajów, nie jest możliwe; mimo to atoli szkody wynikające z tak nieoględnego rozgłaszania informacji, niedostatecznie zbadanych i sprawdzonych, są wielkie. Już w dobie obecnej, na zasadzie tych informacji, całe grupy obywateli polskich czynią praktyczne przygotowania do przesiedlenia się do jednego z owych reklamowanych krajów, nie przypuszczają bowiem, aby publiczna, zwłaszcza prasowa, propaganda, która zbada opierać się mogła na danych mglistych, niedostatecznie skontrolowanych. Zarówno Urząd Emigracyjny i jego agendy, jak społeczne instytucje zajmujące się sprawą wychodźctwa, a nawet bardziej znani działacze publiczni, są zasypywani listami i podaniami, wzywającemi do ułatwienia wyjazdu w owe „ziemie obiecane“. Ilu ludzi w Polsce już od paru lat wybiera się zupełnie realnie np. do Peru, pomstuje na Rząd polski, iż nie udziela paszportów emigracyjnych do tego kraju, — kiedy w rzeczywistości dopiero dwa miesiące temu wyjechała tam należycie zorganizowana ekspedycja, która zbada dokładnie teren i udzieli wszechstronnych następnie wiadomości. Cała zaś gorączka peruańska powstała na tle ściśle indywidualnych, bardzo cząstkowych, raczej turystycznych, informacji ze strony kilku jednostek najlepszej niewątpliwie woli, ale nie rozporządzających pełnym materjałem faktycznym. W dodatku wszystkie te inicjatywy tracą z oczu rzecz najbardziej zasadniczą, a mianowicie absolutną konieczność dołożenia najgorętszych starań, by polskie wychodźctwo zamorskie możliwie koncentrować na jednym lub conajwyżej paru obszarach, a nie rozpraszać go stosunkowo drobnemi grupami po wszystkich kątach świata. Ta myśl wytyczna ożywiać powinna wszelkie usiłowania w omawianej dziedzinie, jeżeli akcja emigracyjna nie ma się stać, czem w pewnych wypadkach obecnie bywa, prawdziwym handlem żywym towarem ludzkim.

Rzecz oczywista, iż każda poważniejsza wiadomość o terytorjum, jakoby nadającem się dla osadnika polskiego, winna być wzięta pod uwagę, rozpatrzona i zbadana przez kompetentne czynniki. Dopiero jednak wówczas, gdy to nastąpi, może być podjęta publiczna akcja zachęty, o ile wyniki badań okazałyby się pomyślne. System zaś obecny, przy którym naprzód rozgłasza się i reklamuje prywatnie, w prasie i na zebraniach, pewne obszary, a potem dopiero zaczyna się sprawdzać poważnie ich wartość dla nas kolonizacyjna, winien być jaknajrychlej potępiony i zarzucony, dezorjentuje bowiem, często wprowadza w błąd, a czasem naraża na wielkie szkody materjalne ludzi, którzy owe informacje bezkrytycznie przyjmują. Większość kandydatów do wyjazdu z Polski dla stałego osiedlenia się na obczyźnie, składa się z ludzi prostych, mało wykształconych, wierzących jeszcze słowu drukowanemu. Tem większa odpowiedzialność spada na nasze urzędy państwowe i nasze organizacje społeczne, by przeciwdziałały lekkomyślnej, w najlepszym razie przedwczesnej, propagandzie. Rzeczą zaś poważnej pracy winno być nie udzielanie podobnej akcji gościny na swych łamach. Szerszy ogół musi otrzymywać informacje i wskazania emigracyjne bezwzględnie autentyczne, wszechstronne i do realizacji praktycznej dojrzałe.

Przemówienie Min. Kwiatkowskiego.

Na nocnem posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej po przemówieniu posła Diamanda zabrał głos Minister przemysłu i handlu **Kwiatkowski**. Mowca przed-

---

JANUSZ MEISSNER. 28)

ESKADRA.

Powieść.

Główny wysiłek 16-tej armji Tuchaczewskiego został skierowany na Radzymin: na krótkim, ośmiokilometrowym froncie sunęły o świcie do wściekłego ataku rozgrzane poprzedniemi zwycięstwami dwie dywizje sowieckie: dwudziesta siódma i dwudziesta pierwsza.

Masy wojska, jak fale, zaczęły zalewać pozycje 46 pułku piechoty, dziesiątkując go, zasypując deszczem żelaza, łamiąc bohaterskie wysiłki utrzymania stanowisk. Trwało to godzinami. Wreszcie w południe na krótką chwilę zapanował względny spokój. Ale już o drugiej nastąpiło nowe uderzenie. Przez wyrwę, w której zginęli wszyscy oficerowie i połowa żołnierzy, wdarły się masy atakujących w sam środek pozycji. Pułk został zmieciony z powierzchni ziemi, a resztki, które uszły z życiem, oparły się dopiero na drugiej linji umocnień.

Tymczasem w tak utworzoną lukę pchać się zaczęły masy wojsk czerwonych, grożąc stanowiskom artylerji, która wycofywała się na gwałt dalej.

Na szczęście fort Benjaminowa został utrzymany przez 48 pułk piechoty, co pozwoliło na zorganizowanie przeciwnatarcia od Modlina, choć w części ratującego sytuację.

Ale ratunek był tylko chwilowo skuteczny: w potężnym ataku bolszewików na Leśniakowszczyznę, Ossów i Turów załamują się przeciwnatarcia naszej 8 dywizji, zostaje zdziesiątkowany batalion ochotniczy 36 pułku piechoty przybyły z Warszawy, ginie bohaterską śmiercią ksiądz Skorupka, a pod Radzyminem, gdzie po ciężkich walkach odzyskano pierwszą linję umocnień — w ataku drugiej sowieckiej — topnieje Litewsko-białoruska dywizja, ginie kapitan Downar - Zapolski wraz ze stu kilkudziesięciu ludźmi swego wileńskiego pułku...

Bolszewicy zajmują ponownie Radzymin, przechodzą obie linje umocnień, docierają do Wólki Radzymińskiej, Dębkowizny i Słupna, koncentrują się do ataku na Nieporęt i Izabelin, dokąd doszły ich przednie straże. Są już niemal na przedmieściach Warszawy...

Radzymin zdobyty przez bolszewików!

Więc jednak nie wytrzymają. Więc Warszawa pomimo okopów, zasieków, pomimo wysiłku, pomimo armji ochotniczej musi upaść?...

Siotra Irena, która dotychczas nie pozwalała sobie ani na chwilę wątpić, była tą wiadomością tak przygnębiona, że nie mogła sobie dać rady. Poddała się ogólnemu zdenerwowaniu, które rosło z godziny na godzinę. Byli już podobno tacy, którzy widzieli bolszewików na Pradze...

Idąc rano do szpitala, napróżno usiłowała opanować się i uspokoić, aby nie wyczytano z jej oczu, że niema nadziei. Myślała z rozpaczą o losie rannych, którzy dostaną się do niewoli. Myślała o Langu...

— Jakież wiadomości siostro? — zapytał kapitan zaraz na wstępie. Był już silniejszy i mógł siadać na łóżku przy jej pomocy.

Nie umiała jemu jednemu skłamać. Lang patrzył jej zawsze w oczy i — wiedziała — był silny. Był silniejszy od zdrowych, od tych wszystkich, którzy nie śmieli wierzyć w zwycięstwo, był silniejszy od niej samej. Na każde wspomnienie o zwycięstwach bolszewickich uśmiechał się tak po swojemu, ironicznie. I dlatego, uspokajając innych, sama szukała uspokojenia u niego. To był człowiek, któremu śmiało mogła powierzyć swoje niepokoje i troski, przed którym mogła wyspowiadać się z tajonych obaw i zwątpień.

Usiadła przy jego łóżku, obejrzawszy się, czy ich nikt nie będzie mógł słyszeć. Oba sąsiednie łóżka były wolne, tak, że mogli szeptem rozmawiać. Lang ujął łagodnie jej dłonie.

— No?

— Ach, panie kapitanie — westchnęła.

— Niechże mi pani opowie, o co chodzi — mówił cicho, patrząc jej w oczy.

Ile razy tak przychodziła użalić się przed nim, ogarniało go ciepłe uczucie tkliwości i myślał, jakby to dobrze było, żeby mógł zawsze dopomagać jej, ochraniać i bronić w życiu przed wszystkiem, co mogłoby ściemnić jasną pogodę jej duszy.

Powiedziała mu o krwawych walkach pod Radzyminem i o zajęciu przez czerwoną armję tej pozycji, która wydawała się tak trudna do zdobycia. W mieście panowało z tego powodu przygnębienie i panika. Nikt już nie wierzył w możliwość obrony.

— Co się stanie, jeżeli zdobędą Warszawę, kiedy rozpasana dzicz wpadnie w ulice miasta? Co się stanie z rannymi, ze szpitalem, ze stolicą?

Pocieszał ją jak umiał, ale i jemu było ciężko. Gładził jej małe dłonie i delikatnie ukradkiem tulił je do spieczonych gorączką ust. Jakże chciał ją obronić, jakże czuł się bezsilnym wobec przywalającej go przewagi losu! Wreszcie udało mu się uspokoić ją trochę.

— Jeszcze nie wszystko przepadło. Strata jednej obronnej pozycji nie stanowi przecież o porażce, a cofnąwszy się wczoraj z Radzymina, można go dziś, czy jutro odebrać. — Boże, jak ja bym chciał tam być! — westchnął.

Na samą myśl o tem, że Lang mógłby teraz znaleźć się w bitwie, wzdrygnęła się.

— Co pan mówi — wyszeptała. — Ech, zamiast opiekować się panem i przynosić panu ulgę, opowiadam takie smutne rzeczy — rozgniewała się sama na siebie. — I niechże mnie pan tak nie całuje po rękach, bo ludzie patrzą — uwolniła dłonie z jego uścisku.

— A, to taka ulga — uśmiechnął się. — Nie pozwala mi pani nawet na to.

— Panie Jurku!

Pierwszy raz powiedziała mu po imieniu. Twarz kapitana drgnęła. Opromienił ją uśmiech.

— Co?

— Nic... Niech pan leży spokojnie.

Zarumieniła się.

(C. d. n.)

stawił na wstępie znaczne wahania budżetu Ministerstwa przemysłu i handlu w ostatnich latach i podkreślił, że dochody i wydatki w 2 latach ostatnich nadzwyczaj wzrosły. Minister dąży do tego, by wszystkie wydatki zwyczajne pokrywane były własnemi dochodami. Podkreśliwszy wielką pracę w dziale ustawodawczym, Minister przeszedł do omówienia polityki węglowej i zaznaczył, że Polska mimo stałego wzrostu produkcji węgla osiągnęła zaledwie 93% produkcji przedwojennej, gdy inne państwa tę produkcję przekroczyły. Musimy dążyć do dalszego wzmożenia produkcji i zbytu na rynkach obcych. Koszta tej walki ponosi głównie konsument krajowy. Z kolei Minister przeszedł do omówienia rozbudowy samorządu gospodarczego, zaznaczając, że najważniejsza Izba w Warszawie już w połowie lipca podejmie czynności, a w drugiej połowie roku powstaną Izby w innych ośrodkach. Mówiąc o stosunkach celnych, Minister oświadczył, że sanację ich może dać tylko nowa taryfa, która musi się strzec przesady w ochronie celnej.

Przeszedłszy do omówienia traktatów handlowych, mowca zaznaczył, że mimo wysiłków nie mogliśmy dotąd zawrzeć traktatu polsko-niemieckiego. Stwierdzam, mówił Minister, że cokolwiek chcianoby wmówić w opinję europejską, to faktycznie i rzeczowo nietylko nie stwarzamy trudności w tej dziedzinie, ale jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami wyrównania stosunków i zaprzestania wojny celnej. Chcemy wiedzieć, czy propagowane przez Niemcy zasady wolnego handlu gotowe są i do nas zastosować, względnie, jeżeli nasz handel w tak ważnych dla nas dziedzinach jak węgiel i produkty hodowlane, ma podlegać w Niemczech ograniczeniom, to jakim co do charakteru i ilości. Jesteśmy przygotowani na udzielenie równowartościowych ustępstw w każdej ustalonej koncepcji węższej lub szerszej i nie wątpimy, że w razie pomyślnego zakończenia układów kontyngentowych i celnych inne sprawy, będące przedmiotem normalnych międzynarodowych umów handlowych, nie będą i w tym wypadku przedstawiały poważniejszych trudności.

Co się tyczy bilansu handlowego, to jak oświadczył Minister, większa część salda ujemnego w r. 1928 spowodowana została zwiększonym importem ze względu na waloryzację ceł. Obecnie przystępujemy do prac szczegółowych, ciągnął dalej Minister, nad zmianami, zachodzącemi w bilansie płatniczym Polski. W nieco dalszej perspektywie osiągniemy poważne wyniki w produkcji rolniczej i pochodnej, co wpłynie dodatnio na bilans handlowy.

Po omówieniu rozwoju portów i żeglugi morskiej i po stwierdzeniu wzrostu eksportu przez wybrzeże morskie, Minister zakończył swoje przemówienie oświadczeniem:

Mamy do przełamania jeszcze różne trudności i do pokonania niemało niebezpieczeństw, naogół jednak fakty i cyfry okazują, iż organizm gospodarczy Polski nowej nabiera tężyzny. Dawna antygospodarcza polityka odbiła się na Państwie i na najszerszych warstwach ludności. Obecnie sytuacja uległa radykalnej zmianie na lepsze.

Z sejmowej komisji budżetowej.

Po referacie sprawozdawcy **budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu** pos. Zarańskiego, przeprowadzono głosowanie nad tym budżetem, przyczem **budżet został przyjęty w brzmieniu rządowem** z wnioskami, przedstawionemi przez referenta. Zwiększono więc wydatki zwyczajne o 1,138.011 zł., nadzwyczajne o 41,600 zł., dochody zaś o 944.140 zł. W przedsiębiorstwach dochody zwiększono o 2,260.025 zł., a wydatki o 1,328.000 zł. W rezultacie nadwyżka budżetu wynosi 696.554 zł.

Po 10 minutowej przerwie, Komisja przystąpiła do **budżetu Ministerstwa Reform Rolnych.**

Na wstępie zabrał głos Minister Staniewicz.

Przeludnienie wsi polskiej — mówił on — słaby rozwój naszych miast, stanowią zagadnienia ściśle ze sobą związane. Przeludnienie wsi jest wskutek tego, że mało rozwinięty przemysł nie może wchłonąć nadwyżki ludności, wychodźctwo jest utrudnione, miasta zaś rozwijają się słabo dlatego, że wieś uboga przedstawia słaby rynek zbytu dla wyrobów przemysłu. Przez zwiększenie zamożności wsi, podniesienie pojemności rynków i przez rozwój miast, wytworzymy możność wchłonięcia przez ośrodki przemysłowe nadwyżki ludności wiejskiej. Dobrobytu wsi jednak nie podniesiemy bez uporządkowania struktury agrarnej Polski. Pod tym też kątem widzenia staramy się uzgodnić wszelkie zagadnienia.

W dziedzinie czynności ustawodawczych ustawa scaleniowa, która posiadała zanadto przewlekłą procedurę, została znowelizowana w drodze dekretu, a przepisy wykonawcze pojawią się lada dzień. Przepisy o pomocy kredytowej przy scalaniu już wydano. Znowelizowana również została ustawa o likwidacji serwitutów, tak, że najdalej za dwa lata wszystkie serwituty zostaną zlikwidowane. W r. 1927 zlikwidowano więcej, niż w ciągu 8 lat poprzednich. Z likwidacją serwitutów łączą się meljoracje, oraz komasacje, tak, aby strukturę agrarną uporządkować w całości.

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej, którą zastałem, nie była ani zła, ani dobra, była owocem kompromisu, którego postanowiłem nie tykać. Wydałem więc tylko wszystkie potrzebne rozporządzenia, a dwuletnie ich stosowanie wykazało, iż spełniają swoje zadanie. Oprócz tego odbywają się prace około uporządkowania ustawodawstwa rolniczego, dotyczącego poszczególnych dzielnic.

Co do budżetu mojego Ministerstwa, to mogę z dumą stwierdzić, że jeżeli do ostatnich lat budżet ten nie był nigdy w całości wykorzystywany, to w zeszłym roku wykorzystano go w 98 procentach. Rozwój Banku Rolnego jest wspaniały. Narzekania na pokrzywdzenie rolnictwa w budżecie, są niesłuszne, albowiem jest ono dotowane nietylko bezpośrednio, ale także pośrednio w innych resortach. Przecież zarówno budżet przemysłu i handlu, jak budżet robót publicznych i komunikacji, uwzględnia potrzeby rolnicze.

Minister omówił następnie sprawę kredytu krótkoterminowego i rolę Państwowego Banku Rolnego. Zarzuty dzikiej parcelacji, stawiane ogólnie, są niesłuszne. Cena ziemi istotnie poszła w górę, lecz jestto gospodarczo uzasadnione. W niektórych okolicach, jak w Lubelskiem, gdzie wzrost cen był niewspółmierny, Minister za pośrednictwem swoich organów skutecznie interwenjował.

Po przemówieniu Ministra omawiał obszernie budżet sprawozdawca pos. Maksymiljan Malinowski (Wyzw.) podkreślając, że budżet ten ułożony został w formie bardziej odpowiedniej, niż poprzedni. Referent podkreślił również, że prace Minist. (ustawodawstwo i rozmaite zarządzenia) są znaczne. W parcelacji daje się zauważyć w ostatnich latach pewien postęp, przyczem z ziemi, oddanej do parcelacji, z majątków prywatnych, tylko 1/8 część podlega parcelacji przymusowej, dominuje zaś w zasadzie parcelacja dobrowolna. Scalanie na Kresach Wschodnich poczyniło znaczne postępy. Posuwa sie również naprzód likwidacja serwitutów, do czego przyczyniła się nowa ustawa z roku 1927. Zlikwidowano serwituty w 20.000 gospodarstw. Pożądany jest dalszy postęp w pracy agrarnej Banku Rolnego i regulacji cen na ziemię, jak również potanienie kredytu, chociaż w tej dziedzinie działalność Banku zasługuje na uznanie.

Następnie Komisja budżetowa **wyłoniła specjalną Komisję** z 5 posłów dla zapoznania się ze stanem przedsiębiorstw państwowych. Do Komisji tej weszli posłowie: Kosydarski, Suda, Czetwertyński, Zaremba i Towarnicki, poczem przewodniczący pos. Byrka zarządził przerwę do godz. 17.30.

Na **popołudniowem posiedzeniu** Komisji budżetowej, na wniosek posła Wyszkowskiego (Wyzwolenie), postanowiono ograniczyć czas przemówień w pierwszej kolejce do 20 minut, w drugiej zaś do 10 minut. Pos. Kwapiński (P. P. S.) zarzuca, że ustawe o reformie rolnej nie uczyniono bardziej wykonalną i znowelizowano ją tam, gdzie nie było potrzeby, t. j. wprowadzono jednakowe traktowanie wielkich latyfundjów z majątkami średnimi. Ceny ziemi są spekulacyjne.

Pos. Krzyżanowski (B. B.) oświadcza, że będąc zwolennikiem parcelacji, uznaje za błędną teorję, jakoby wysoka cena ziemi przeszkadzała parcelacji. Jeżeli się nie stoi na gruncie wywłaszczenia bez odszkodowania, to ponieważ przy wysokiej cenie ziemi łatwiej uzyskać kredyt, parcelacja jest ułatwiona. Jestto problem ulokowania listów **zastawnych na kilkadziesiąt miljonów.**

Z kolei **pos. Bittner** (Ch. D.) **uważa,** że stawianie Ministerstwu Reform Rolnych zadania stworzenia w Polsce samych gospodarstw zdrowych, pełnorolnych, jest utopją wobec przemienienia wsi, przyrostu ludności i zbyt szczupłego na ten cel zapasu ziemi. Zadaniem może być tylko zmniejszenie różnic specjalnych.

Pos. Dąbski (Str. chłopskie) stwierdza, że istnienie zagadnienia reformy rolnej świadczy o chorobie Państwa. Na Zachodzie tego niema. U nas — zdaniem mówcy — nie wykonuje się reformy, a to, co jest, to stopniowa likwidacja reformy. Pierwszą koniecznością jest zmiana ustawy o reformie rolnej, zniesienie ograniczeń kontyngentów, a następnym obowiązkiem jest usunięcie lichwy ziemią. Mówca wnosi szereg poprawek, na ogólną sumę 9 miljonów zł.

Pos. Sanojca (B. B.) stwierdza, że w przeciwieństwie do rządów poprzednich, Rząd obecny przeprowadza reformę rolną ewolucyjnie, dając pieniądze i dając dobrze sformułowane ustawy. Z tego powodu klub mówcy będzie popierał wszystkie postanowienia budżetu rządowego.

Pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie) dowodzi, że to, co się robi w sprawie reformy rolnej, niema właściwie nic wspólnego z reformą rolną. Mówca proponuje podwyższenie pomocy kredytowej przy scalaniu o 2,400.000 zł. dotacji na fundusz zapomóg i kredytów ulgowych o 12,800.000 zł., na pomoc kredytową przy znoszeniu służebności o 225.000 zł., wreszcie stawia wniosek o podwyższenie kapitału zakładowego Banku Rolnego o 200,000.000 zł.

Pos. Baran (Kl. białoruski) wskazuje na polityczną stronę reformy rolnej i zgłasza wniosek o skreślenie pozycji wydatków na osadnictwo.

Odpowiadając na wywody posła Barana, p. Ratai (Piast) stwierdza, że ustawa pruska miała charakter polityczny, gdy nasza ustawa o reformie rolnej ma charakter społeczny i gospodarczy. Ustawa pruska zabierała odwieczne ziemie polskie, aby je oddać Niemcom, w naszej zaś ustawie niema nic niedemokratycznego. Postulaty chłopów ukraińskich i polskich są przeważnie jednakowe.

Pos. Kiernik (Piast) wskazuje, że tak wielkie dzieło, jak reforma rolna, nie może być przeprowadzone w atmosferze nieprzyjaznej. Dziś atmosfera ta stała się bardziej przyjazna, jednak widoczna jest dążność do tego, aby wyzbywać się ziemi po najwyższej cenie. Z tego powodu — zdaniem mówcy — nie należy pozostawiać wolnej ręki dla ceny ziemi w parcelacji prywatnej.

W dalszej dyskusji przemawiało jeszcze kilku mówców. Głosowanie nad poprawkami, zgłoszonemi w ciągu dyskusji, odbędzie się dzisiaj. Komisja przystąpi również dzisiaj do rozpatrywania budżetu **Ministerstwa** Komunikacji.

Ukonstytuowanie się komisji sejmowych.

Wczoraj w gmachu Sejmu odbyły się pierwsze posiedzenia konstytuujące komisyj sejmowych. W Komisji prawniczej wybrano prezesem dra Pierackiego (Z. L. N.), wiceprezesem posła Piłsudskiego Jana (B. B.), w Komisji rolnej wybrano prezesem posła Łuckiego (Kl. ukr.), wiceprezesem posła Kleszczyńskiego (B. B.), w Komisji przemysłowo-handlowej prezesem posła Diamanda (P. P. S.), wiceprezesem posła Hołyńskiego (B. B.), w Komisji oświatowej prezesem posła Kalinowskiego (Wyzwolenie), wiceprezesem posła Chruckiego (Kl. ukr.), w Komisji wojskowej prezesem Pierackiego (B. B.), wiceprezesem posła Roję (Str. chłopskie), w Komisji regulaminowej prezesem posła Liebermana (P. P. S.), wiceprezesem posła Polakiewicza (B. B.), w Komisji spraw zagranicznych prezesem posła Radziwiłła (B. B.), wiceprezesem posła Niedziałkowskiego (P. P. S.), w Komisji ochrony pracy prezesem posła Regera (P. P. S.), wiceprezesem posła Franka (Zjedn. niem.), w Komisji komunikacyjnej prezesem p. Rozumka (Zjedn. niem.), wiceprezesem posła Sobolewskiego (B. B.). w Komisji morskiej prezesem posła Zaleskiego (Z. L. N.), wiceprezesem posła Kosydarskiego (B. B.), w Komisji administracyjnej prezesem posła Polakiewicza (B. B.), wiceprezesem posła Aleksandra Dębskiego (Z. L. N.).

Sejmowa Komisja skarbowa ukostytuowała się w sposób następujący: Przewodniczącym został poseł Krzyżanowski (B. B.), zastępcą p. Kiernik (Piast). Poseł Krzyżanowski w krótkich słowach zreferował zadania Komisji. Przedewszystkiem Komisja uchwali ustawy podatkowe, gdyż od przeprowadzenia tych ustaw zależne jest podniesienie pensji urzędniczych. Przewidziane są podatki następujące: majątkowy stały (zmiana poprzedniej ustawy), budynkowy (od budynków miejskich), oraz znaczne podwyższenie podatku gruntowego. Na dalszym planie znajduje się nowela do ustawy o podatku obrotowym.

Wybór członków do Komisji kontroli długów państwowych odbędzie się na najbliższem posiedzeniu Komisji.

W Komisji opieki społecznej i inwalidzkiej prezesem wybrano posła Szydłowskiego (Piast), wiceprezesem Waśniewska (B. B.), w Komisji petycyjnej prezesem p. Grzecznarowskiego, zast. p. Garlickiego, w Komisji odbudowy kraju prezesem p. Zawałykuta (Kl. ukr.), zastępcą Potworowskiego (B. B.), w Komisji reform rolnych prezesem p. Plute, wiceprezesem p. Olewińskiego (B. B.), w Komisji zdrowia publicznego prezesem p. Leblego, wiceprezesem p. Mularka (Wyzwolenie), w Komisji robót publicznych prezesem p. Kosydarskiego (B. B.), wiceprezesem p. Staniszkisa (Z. L. N.), przewodniczącym Komisji do walki z drożyzną został wybrany p. Cieplak (B. B.), zastępcą p. Arciszewski (P. P. S.).

Skandaliczny proces.

W sensacyjnym procesie szczecińskim o mordy kapturowe Czarnej Reichswehry z całym naciskiem oświadczył por. Rossbach, że jego organizacja była podporządkowana Reichswehrze i że otrzymywał on rozkazy od oficerów Reichswehry. Szczególną sensację wywołały zeznania niejakiego Hauensteina, który w czasie plebiscytu górnośląskiego był na G. Śląsku komendantem specjalnego oddziału, rzekomo policyjnego, a przeznaczonego właściwie dla wykonywania terroru i mordowania osobników podejrzanych o zdradę nielegalnych organizacji wojskowych. Hauenstein zaznaczył, że jego oddział liczył 160 urzędników, zaopatrzonych przez komisarjat Rzeszy na G. Śląsku w fałszywe paszporty i fałszywe formularze pełnomocnictw. Oświadczył on dalej, że podlegał niejakiemu dr. Hobusowi, który był łącznikiem pomiędzy organizacją Hauensteina a komisarjatem Rzeszy na G. Śląsku. Pieniądze organizacja otrzymywała za pośrednictwem dr. Hobusa od czynników państwowych. Hauenstein przyznał, że jego organizacja istotnie zamordowała około 200 osób na G. Śląsku. Odbyło się to w ten sposób, że dr. Hobus wzywał do siebie Hauensteina i wskazywał mu osoby podejrzane o zdradzanie składów broni albo o denuncjowanie wobec oddziałów międzyaljanckich nielegalnych organizacji niemieckich. Na polecenie dr. Hobusa organizacja Hauensteina usuwała tych osobników, zabijając ich poprostu na ulicy lub też działając przy pomocy trucizny, bomb czy też granatów ręcznych. Hauenstein przytoczył szereg przykładów stwierdzających, iż działalność jego była bezwzględnie znana ówczesnemu komisarzowi Rzeszy na G. Śląsku, obecnie politykowi centrowemu i kandydatowi centrum do Reichstagu, dr. Wickerowi.

Fałszywe wyprzedaże.

Jedną z form nieuczciwej reklamy, jest t. zw. fałszywa wyprzedaż. Kupiec, chcąc się pozbyć towaru, który stracił na wartości (np. towar zleżały), lub który nie znajduje chętnych nabywców z powodu różnych wad, ogłasza świadomie fałszywie, iż z racji wyjazdu lub likwidacji przedsiębiorstwa wyprzedaje towar. Rodzi się wówczas wśród publiczności przeświadczenie o możności szczególnie korzystnego kupna towaru.

Przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 marca 1928 r. o wyprzedażach, dokonywanych w obrocie handlowym (Dz. U. Nr. 41 z dnia 30 marca 1928 r.), kładą tamę nieuczciwej reklamie w formie ogłoszeń o wyprzedaży.

Rozporządzenie to odróżnia wyprzedaże wogóle od t. zw. posezonowych i inwentarzowych. Tylko dla wyprzedaży posezonowych i inwentarzowych wystarcza zwykłe zawiadomienie władzy przemysłowej I-ej instancji, z wymienieniem ilości towarów, podlegających wyprzedaży oraz okresu, w ciągu którego ma ona trwać, który jednak miesiąca przekroczyć nie może.

Inne wymogi, bardziej surowe, obowiązują dla pozostałych wyprzedaży, a więc dla tych, które dają bardziej otwarte pole do rozmaitych nadużyć. Tu już potrzebne jest uprzednie zezwolenie tejże władzy przemysłowej. Ubiegający się o zezwolenie, winien podać powód oraz sporządzić spis towarów, podlegających wyprzedaży, ponadto oznaczyć lokal i czas wyprzedaży. Z ważniejszych przyczyn wyprzedaży rozporządzenie wymienia śmierć przedsiębiorcy, zwinięcie przedsiębiorstwa, przejście w inne ręce oraz wypadki żywiołowe. Zezwolenia na wyprzedaż udziela się na okres 3-miesięczny, który z ważnych powodów może być przedłużony o **dalsze 3 miesiące.** By zapobiec możliwym nadużyciom ze strony nieuczciwie urządzających wyprzedaże, obok sankcji karnych, przewidzianych za przekroczenie przepisów rozporządzenia — upoważniono władze administracyjne do dokonania rewizji w lokalu sprzedaży.

P.

Nestor polskich uczonych.

Cała prasa polska rozbrzmiewa w tej chwili nazwiskiem prof. Benedykta Dybowskiego, obchodzącego właśnie 95-letni jubileusz urodzin. Lata sędziwe i wielkie, których mało kto w Polsce dzisiaj dożywa. Krakowskie Towarzystwo Przyrodnicze uczciło ten wyjątkowy jubileusz uczonego osobną uroczystością. Marszałek Józef Piłsudski przesłał znakomitemu jubilatowi rozrzewniający serdeczny telegram, pełen słów uznania i życzeń gorących.

Dla Lwowa osobistość Benedykta Dybowskiego jest tak bliska, że 95-lecie Jego urodzin stanowi dla nas uroczystość jak gdyby domową. Obchodzimy ją dzisiaj po cichu i spokojnie. Przywykliśmy do tego, że sędziwy uczony żyje wśród nas, że trwa niespożyty i mijający wytrwale kamienie milowe dziesiątków lat. Jego piękna długowieczność jest dla nas czemś naturalnem, rozumiejącem się samo przez się. Wszakże od wielu lat co roku, świat naukowy lwowski udaje się w kwietniu do jego zacisznego dworku w kwitnącym ogrodzie przy ul. Zaścianek i składa Mu swój hołd niekłamany, cieszy się jego czerstwością i zawsze świeżym, młodzieńczym umysłem.

Profesor Dybowski, jeden z najznakomitszych polskich przyrodników, światowej sławy zoolog, jeden z tych, co kładli podwaliny pod naukowe fundamenty tej dziedziny wiedzy w Polsce, pracował w naszem mieście przez dobrych lat kilkadziesiąt. Powstaniec i sybirak, wygnaniec wieloletni, a równocześnie wieloletni badacz przyrody, języków i folkloru ludów azjatyckich, — osiadł niegdyś we Lwowie, aby odtąd pozostać w nim na zawsze. Jako profesor zoologji Uniwersytetu Lwowskiego, wychował całe pokolenia badaczy, zajmujących już oddawna katedry akademickie; z pod jego ręki wyszły rzesze małopolskich nauczycieli nauk przyrodniczych w gimnazjach. Tutaj, we Lwowie, ogłosił dostojny Jubilat najliczniejsze i najlepsze swoje prace naukowe, tu dosięgły Go najwyższe odznaczenia naukowe polskie (czynne członkostwo Akademji Umiejętności) i obce, np. rosyjskie; tutaj rozwijał przez lata całe owocną działalność społeczną i obywatelską, w walce przeciw alkoholizmowi czy w różnych akcjach ogólnonarodowych. Głos Jego naukowy czy publicystyczny, zawsze nacechowany śmiałością, oryginalnością, temperamentem, — słuchany był przez dziesiątki lat z uwagą i uszanowaniem. Postać Jego, wyniosła, siwa, piękna, — należała do najpopularniejszych w naszem mieście, dopóki sędziwy uczony, zmożony wiekiem, nie usunął się w zacisze domowe, w swój ogródek poza miastem, gdzie jednak ani na chwilę nie przerywa pracy naukowej. Jeszcze w roku bieżącym publikowano nową Jego rozprawę.

Żywot prof. Benedykta Dybowskiego, najstarszego dziś z uczonych polskich - - jest żywym dowodem tego, że wielką jest moc ducha nad ciałem, że umysł niezmożenie pracujący i pracę tę miłujący ponad wszystko — władnąć może niekiedy nawet latami i czasem.

Dołączając się dzisiaj do hołdu ogólnego dla Nestora uczonych polskich, mieszkańca i obywatela naszego miasta, życzymy Mu lat Matuzalowych na pożytek nauce, na przykład młodym, coraz słabszym niestety pokoleniom. Niechaj żyje i trwa nam dalej wspaniały, spiżowy człowiek, łączący nas, niby węzeł nie zniszczalny, z tradycją lat dawnych i wspomnień wielkich!..

Ł.

Budowa „Domu Żołnierza Polskiego" we Lwowie.

Sprawa budowy „Domu Żołnierza Polskiego" we Lwowie, o której pisaliśmy w „Gazecie Lwowskiej" onegdaj, zaczyna wchodzić odrazu na tory realne. Podniosła i wysoce partjotyczna idea stworzenia świetlicy żołnierskiej w naszem mieście znalazła oddźwięk serdeczny, który wróży jak najlepiej o dalszym postępie tych prac.

We wtorek, dnia 24 kwietnia odbyło się w Ratuszu o godzinie 18-tej pierwsze posiedzenie Sekcji Finansowej Komitetu.

Przewodniczył Komisarz Rządu p. Jan Strzelecki. Obecni byli: ks. kanonik Librewski, ks. kanonik Kajetanowicz, prof. dr. Marceli Chlamtacz, dyr. inż. Łużecki, prezes Tadeusz Hoeflinger, dyr. dr. Marjan Boziewicz, dyrektor dr. Stefan Uhma, płk. dr. Kończacki, mjr. Klink i inni. Protokołował p. Tadeusz Łaba, kom. konc. Magistratu.

P. przewodniczący przypomniał obecnym, że na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego dnia 4 kwietnia 1928 nie dokonano wyboru Sekcji finansowej, której zaistnienie okazuje się koniecznem. Rzeczą obecnego zebrania będzie więc ukonstytuować tę Sekcję; będzie ona działała na terenie wszystkich grup społecznych, które powinny zainteresować się sprawą budowy Domu Żołnierza, to też składać się powinna z osób stojących na czele tych poszczególnych grup. Proponuje przeto, aby przyjąć jako porządek dzienny dzisiejszego zebrania 1) ukonstytuowanie Sekcji finansowej budowy Domu Żołnierza w składzie osób obecnych na zebraniu wraz z doborem osób, których wejście w skład tej Sekcji byłoby wskazane, 2) ułożyć program i sposób sfinansowania zamierzonej akcji budowy Domu Żołnierza.

Na wniosek p. przewodniczącego zebrani wybrali jednomyślnie dyr. dr. Stefana Uhmę przewodniczącym sekcji finansowej, dyr. Antoniego Rozwadowskiego i dyr. dr. Marjana Chechlińskiego zastępcami przewodniczącego, a p. Tadeusza Łabę, komisarza koncept. Magistratu sekretarzem. W skład członków Sekcji finansowej powołano oprócz wszystkich obecnych: p. dra Wrześniowskiego, Konrada Łuszczewskiego, dra Ruckera, Ministra dra Stesłowicza, Gustawa Pammera, Jana Sudhoffa, Józefa Litwinowicza, inż. Wiktora Hlaskę, dyr. dr. Csałę, dyr. dr. Matzkego, dyr. inż. Żardeckiego, prof. dr. Maurycego Allerhanda, Wiktora Chajesa, Jana Antoniewicza, dyr. Krausa Stanisława, ks. dra Kesselringa i generała Głuchowskiego.

Po dokonanym wyborze p. Komisarz Rządu Jan Strzelecki odstąpił przewodnictwo p. drowi Stefanowi Uhmie.

P. dr. Uhma przedstawia w krótkości ułożony już plan pokrycia kosztów budowy Domu Żołnierza przez zaciągnięcie pożyczki w wysokości około 700.000 złotych w Banku Gospodarstwa Krajowego przez Towarzystwo budowy Domu Żołnierza we Lwowie; na pożyczkę tę ma dać gwarancję Gmina miasta Lwowa. Zadaniem Komisji finansowej jest wynalezienie takich źródeł, któreby były zdolne przez szereg lat pokrywać koszta amortyzacji zaciągniętego przez Towarzystwo długu. Przewodniczący jest zdania, że należy ustalić listę instytucyi, od których będzie się żądało trwałej ofiarności przez szereg lat, wzamian za co nada im się miano fundatorów Domu Żołnierza, oraz ustalić następnie, jako drugą grupę, te osoby prywatne i instytucje, do których należałoby się zwrócić po pomoc jednorazową z tem, że do grup tych możnaby apelować ponownie w latach późniejszych.

Dyr. dr. Boziewicz przestrzega przed zbyt optymistycznem zapatrywaniem się na sprawę pokrycia amortyzacji długu, zaciągnąć się mającego, i radzi jeszcze przed zaciągnięciem tego długu zabezpieczyć sobie jego amortyzację przez uzyskanie od szeregu instytucyj wiążących deklaracyj na szereg lat, któreby wysokością zdeklarowanych na nich kwot zabezpieczały amortyzację długu.

Prof. dr. Chlamtacz sądzi, że należy podzielić całą akcję na dwa etapy t. j. najpierw rozwinąć akcję w celu zainteresowania większych grup na zobowiązania stałe i wygotować w tym celu odpowiednią odezwę, której projekt przedłożył już Sekretarjatowi, oraz ustalić wzór takiej deklaracji, a następnie zaś (będzie to drugi etap) zwrócić się do szerokich kół społeczeństwa, nawet zamiejscowego, z apelem do jednorazowego składania ofiar na rzecz budowy Domu Żołnierza.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono poprowadzić akcję w myśl wniosku p. prof. dr. Chlamtacza. Następnie ustalono wzór odezwy i deklaracji. Na tem posiedzenie zamknięto.

Jak wynika z przebiegu obrad Sekcji finansowej, sprawa uczyniła poważny krok naprzód. Obecnie zależeć już będzie od samego poczucia obowiązku narodowego, aby akcja funduszowa przybrała kształty pożądane i wydała jak najrychlej rezultaty poważne. Nie wątpimy ani na chwilę, że zarówno wspomniane wyżej instytucje finansowe, jakoteż szeroki ogół społeczeństwa, odpowie w pełni nadziejom, jakie inicjatorowie wielkiej sprawy w nich położyli i że następne zebranie Sekcji finansowej będzie już mogło podać w tym kierunku szereg danych pozytywnych, o znaczeniu nieprzemijającem.

S.

Przed dniem Święta Narodowego.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Dzień 3 Maja jest dniem Święta Narodowego, rocznicą Konstytucji z roku 1791.

Cały Naród Polski corocznie w tym dniu wyraża swą cześć dla Wielkich Twórców wiekopomnej ustawy konstytucyjnej, która jest świadectwem odrodzenia Narodu.

W dniu tym zaczął się nowy okres historji Polski.

W dniu tym przyszłość Polski i Jej niepodległość opierać zaczęto na siłach całego Narodu, a na pierwszy plan wysunięto interes i potrzeby Państwa.

Obywatele! Niechaj miasto nasze w dniu 3-go Maja przybierze wygląd świąteczny! Przystrójcie domy Wasze flagami, emblematami, festonami i nalepkami na cel Towarzystwa Szkoły Ludowej. Niechaj w tej podniosłej manifestacji nie braknie ani jednego domu, któryby nie był odświętnie przybrany!

W kwietniu 1928 r.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta.
(—) **Jan Strzelecki**

ANDRZEJ ŁANOWSKI. 2)

Święto kos.

(Scena końcowa dramatu).

II.

OSTATNIA SCENA DRAMATU.

MARJA: O słychać już śpiew, idzie Święto kos. Idą radośni, mocni, dzielni. Promienie księżyca połyskują na ostrzach, które zabiły miljony traw i kwiatów, miljony czujących, żywych istot. Idą weselni żołnierze śmierci. Niosą pęki siana. Otacza ich cudna woń śmierci, słonecznej i cichej śmierci, co jest ofiarą dla dobra innych istot żywych. A na czele idzie przodownik-śmierć. Nie wstrętny kościotrup — nie starość, zgnilizna i zniszczenie, ale młodość zdrowa, mocna i piękna. Idzie do mnie piękna śmierć, z kwiatami, z łąk zapachem...

PONOWA: Mery, Mery, skąd ta egzaltacja? Zaczynam się bać o ciebie. Co znaczy twoje podniecenie

MARJA: O, to tylko poezja. Ale najszczytniejsza. Moja najwznioślejsza poezja.

(Wchodzą kosiarze, prowadząc na przodzie Janka, który ma wieniec z kwiatów polnych na głowie, a ramiona skrępowane powrósłami z siana i kwiatów. Dwaj kosiarze, stojący po obu jego stronach, skrzyżowują nad nim kosy, a nadto w rękach trzymają olbrzymie bukiety z traw i kwiatów polnych. Inni śpiewają i grają na kosach. Marysia wbiegła za nimi i wpatruje się w Janka jak w święty obraz).

ŚPIEW KOSIARZY.

Dzwonią nad łąkami skowrończane głosy,
Ścięły zdrową trawę nasze ostre kosy.
Będzie siana moc
Na zimową noc.
(Muzyka kos).
Nie żałujcie jadła, wina nie żałujcie
Ale przodownika pięknie poczęstujcie.
Będzie siana moc
Na zimową noc.
(Muzyka kos).
Pokazał ten młody, że zna swoją sztukę,
Pora go wyzwolić, skończył już naukę.
Będzie siana moc
Na zimową noc.
(Muzyka kos).
Pani weźmie nożyk, podniesie do góry
Poprzecina na nim te kwiatowe sznury.
(Refren).
(Muzyka kos).
Weźmie nożyk złoty, nożyk wyostrzony,
By młody na gazdę został wyzwolony.
(Refren).
(Muzyka kos).

(W czasie śpiewania ostatniej zwrotki Marja skinęła na Marysię, która z sąsiedniego pokoju przynosi dużą tacę z szklankami wina i częstuje gospodarzy. Marja wzięła ze stołu swoją szklaneczkę, z kredensu wyjęła srebrny kubek i odwróciona tyłem do widzów nalała szampana. Potem wzięła złoty nożyk od owoców i stanęła przed Jankiem. Gdy śpiew umilkł, a kosiarze złożyli u jej stóp bukiety, Marja przecina nożykiem więzy Janka, zdejmuje wieniec z jego głowy i kładzie obok bukietów).

MARJA: Otoś jest wyzwolony do gazdowania Bożego. Pracuj na tej ziemi naszej, uprawiaj ją siłą rąk swoich i ostrzem żelaza, a gdy trzeba, siłą rąk swoich i ostrzem żelaza broń jej od wrogów swobody. — Za plon z łąk bogaty i za wyzwoliny tego młodego dziękuję wam gospodarze. Na wasze zdrowie, na pożytek waszej pracy! (Podnosi do góry szklaneczkę lecz nie pije z niej. Kosiarze wypijają i oddają szklanki Marysi).

MARJA: A teraz proszę was na wieczerzę. Idźcie, Marysia was zaprowadzi. My tam wszyscy zaraz przyjdziemy. Janku, zostań jeszcze chwilę. (Kosiarze, prócz Janka, kłaniają się i wychodzą). A teraz ty, Janku, trąć się ze mną. (Podaje mu srebrny kubek). Kochaj zawsze pana Aleksandra! (Trąca się z nim i wypija do dna). I mnie nie przestań kochać! Bo ja wiem, że ty mnie kochasz. A za tę miłość cichą i czystą przyjm ten pocałunek (całuje go w usta), czysty pocałunek tej, która umiera...

BORYNIECKI: (podbiega przerażony). Tej, która umiera! Co to znaczy? Co się stało?

MARJA: Odnalazłam krople wiecznego szczęścia, a raczej one mnie odnalazły, bo nieszukane same wpadły mi w ręce. Sam Bóg mnie natchnął.

BORYNIECKI: Otruła się! (Obejmuje ją ramieniem. Kaliński podbiega i chwyta ją z drugiej strony. Ponowa robi rozpaczliwe wysiłki aby wstać).

MARJA: To nie z rozpaczy, ale dla zmniejszenia sumy cierpienia w świecie, dla umożliwienia życia wam dwom. A to jest dozwolone. Czy nie tak Olesiu!

BORYNIECKI: Marjo, Marjo moja jasna!

KALIŃSKI: Nie, ja nie chcę, ja nie chcę, żebyś umierała. (Płacze).

PONOWA: A mówiłem! Po djabła te jakieś flakony indyjskie! I stało się nieszczęście. Doktora! Ratunku!

(Janek, który z początku stał jak skamieniały, a potem opadł złamany na krzesło, zrywa się i chce biec).

MARJA: Nie, Janku, zostań! Tu doktor nie pomoże. Za kilka minut umrę, ale teraz mam błogi moment jasności duszy. Nie zaciemniajcie płaczem i żalami ostatnich chwil moich na ziemi. Chcę, aby było jasno i dobrze.

KALIŃSKI: Czemuś to zrobiła, Mery moja?

MARJA: To takie proste. Chodźcie do mnie obaj! Chodź do mnie Olesiu i ty, Adasiu! Wy obaj mężowie moi. Weźcie mnie za ręce! Obu was kocham i żadnego nie mogłam odtrącić, więc muszę odejść sama. Muszę stać się czystym duchem, bo wtedy wolno mi będzie kochać was obu. Czy źle zrobiłam?

BORYNIECKI: Marjo, do nas należało poświęcenie, nie do ciebie.

MARJA: Przyjaźń wasza jest świętsza, niż miłość, bo to wielkie przymierze dusz. Umacniajcie je, utrwalajcie! Praca was czeka ogromna. Musicie budować tamy, aby powstrzymać powódź od wschodu. Musicie dopomóc naszej ziemi, aby objawiła swą prawdę... Uściskajcie się najdrożsi moi. Chcę was pożegnać złączonych uściskiem, abym miała pewność, że nic już nie mąci waszego związku.

(Kaliński obejmuje Borynieckiego i łkając kryje głowę na jego piersi).

Teraz mogę odejść spokojnie. Żegnaj mi, Olesiu! I ty żegnaj mi, Adasiu! (Podchodzi do Ponowy). Bądź zdrów, mój dobry wujaszku!

PONOWA: (szlochając). Jak mogłaś tak ciężko skrzywdzić mnie starego.

MARJA: Ja będę zawsze przy tobie, wujasku. W szmerze liści, w powiewie wiatru. A gdy będziesz umierał, przyjdę po twoją duszę i poprowadzę ją, aby się nie czuła bezdomna.

PONOWA: O, przyjdź jak najprędzej po mnie! Bo cóż ja tu pocznę bez ciebie?

(Marja zaczyna się słaniać. Boryniecki i Kaliński przy pomocy Janka kładą ją na kanapie).

MARJA: Trzymajcie mnie za ręce, najdrożsi moi! A ty, Janku, połóż na mych nogach swój wianek i rozsyp po mnie te kwiaty z łąki.

(Janek spełnia jej życzenie).

MARJA: Już idzie ku mnie Boży wiew nieskończoności. Tak, teraz mi dobrze. Tak dobrze, słodko.

PONOWA: Jaki uśmiech anielski zakwitł na jej ustach! Mery nasza jasna! Teraz wierzę w piękną śmierć.

(Marysia wbiega i woła uradowana).

MARYSIA: Proszę pani, proszę pani. Gazdowie chcą... (zobaczywszy, co się stało, oniemiała na chwilę, potem z wielkim krzykiem przypadła do Marji). Umarła! Nasza pani umarła! To ja zabiłam!

JANEK: (kładzie rękę na jej głowie i mówi z mocą) Cicho Maryś, nie ty. Bóg tak zrządził. To była Święta! Za Święta dla świata...

(Klęka i wpatrzony w twarz Marji modli się ze złożonemi rękami).

Zdrowaś Marjo, łaskiś pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami...

KONIEC.

KRONIKA.

Lwów, 26 kwietnia.
Czwartek, 26 kwietnia. Rz.-kat. Kleta. Gr.-kat. Artemona.

TEATR WIELKI.
Czwartek 26 bm. o 7.30 wiecz. „Hamlet“ — przedstawienie popularne.
Piątek 27 b. m. o 3 popoł. „Kościuszko pod Racławicami“.
Piątek 27 bm. „Noc śnieżysta“.

TEATR NOWOŚCI.
Czwartek 26 bm. „Lady Chic“.
Piątek 27 bm. „Lady Chic“.

TEATR MAŁY.
Czwartek 26-go godz. 7.30 wiecz. Po raz pierwszy „Rewja Baletowa“.
Piątek 27-go godz. 7.30 wiecz. Przedstawienie amat. Kl. Sport. Pol. Państw.

KINOTEATR MIEJSKI.
„Nędznicy“, dwie serje razem.

Najbliższe premjery dramatyczne w Teatrze Wielkim. Obok gorączkowej pracy nad przygotowaniem jutrzejszego wznowienia „Kościuszki pod Racławicami“ Anczyca, odbywają się próby nad świetną komedją Henryka Zbierzchowskiego: „Małżeństwo Loli“, która ukaże się niedługo — na scenie Teatru Wielkiego — w dniu jubileuszowego obchodu 30-lecia twórczości literackiej Autora, w którem to święcie scena miejska uroczyście uczestniczy. Reżyseruje p. G. Rasiński, który równocześnie odtwarza kapitalnie jedną z głównych postaci komedji. Dyr. Trzciński — po „Nocy śnieżystej“ — prowadzi końcowe próby z nieśmiertelnej komedii Moljera: „Świętoszek“, która wystawiona będzie wkrótce po „Małżeństwie Loli“ — poczem przystąpi do prób wspaniałej tragedji Jana Kochanowskiego: „Odprawa posłów greckich“.

Ostatni występ Ignacego Dygasa. Z powodu odłożenia koncertu na Zamku w Warszawie, gdzie świetny tenor Opery warszawskiej Ignacy Dygas ma uczestniczyć artystycznie, udało się Dyrekcji Miejs. Teatrów pozyskać tego znakomitego śpiewaka jeszcze na jeden, pożegnalny występ w sobotę 28 b. m. w operze J. Offenbacha: „Opowieści Hoffmana“.

Przedstawienia popularne i szkolne. W sobotę 28 bm. o godz. 3 popołudniu „Hamlet“ dla młodzieży szkolnej. W poniedziałek 30 b. m. o godz. 7.30 wieczór w Teatrze Wielkim „Wesołe Kumoszki“ opera, przedstawienie popularne. Bilety do nabycia w biurze Związku Teatrów i Chórów Ludowych, ul. Mickiewicza 26.

Odwołanie Rewji Baletowej. Z powodu nieszczęśliwego wypadku, który się zdarzył w personelu rewji baletowej w drodze do Lwowa przyjazd tego świetnego zespołu został odłożony, wobec czego repertuar teatru Małego uległ zmianie, mianowicie dziś w czwartek daną będzie „Mamusia“ z Janiną Werniczówną — W piątek 27-go sala teatru Małego została wynajęta na przedstawienie amatorskie Klubu Sportowego Lwowsk. Pol. Pństw.

Teatr Mały w Przemyślu. Po dłuższej przerwie świetny zespół teatru Małego udaje się z jedynem przedstawieniem do Przemyśla, gdzie w piątek dnia 27-go bm. w teatrze „Na Zasaniu“ odegraną zostanie iskrząca się szampańskim humorem komedja L. Hirschfelda i P. Franka pt.: „Mamusia“, z udziałem świetnej artystki krakowskiej Janiny Werniczówny i z dyr. L. Czarnowskim w rolach czołowych.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na audjencji prezydjum Zrzeszenia sędziów i prokuratorów Rzplitej z Ministrem Meysztowiczem na czele. Również przyjął P. Prezydent delegację 55 pp. z Ostrowia, 51 pp. z Piotrkowa oraz pp. Drzewieckiego i Adamieckiego, którzy zaprosili P. Prezydenta na zjazd Międzynarodowy Organizacji Pracy, który odbędzie się w dniu 4 maja.

Trzydziestolecie pracy literackiej Henryka Zbierzchowskiego. Wczoraj odbyło się zebranie komitetu obywatelskiego jubileuszu Zbierzchowskiego. Wzięli w niem udział przedstawiciele literatury, sztuk plastycznych, teatru, prasy i kół inteligencji m. Lwowa. Prof. dr. Kozicki w krótkiem zagajeniu przedstawił zasługi jubilata dla polskiej literatury i naszego miasta. Z kolei przewodnictwo objął red. Bronisław Laskownicki i udzielił głosu red. Rollemu, który, po obszerniejszem umotywowaniu, postawił wniosek, by Komitet obywatelski poczynił u czynników miarodajnych energiczne starania, żeby premia literacka m. Lwowa przyznana została w bież. roku Henrykowi Zbierzchowskiemu. W duchu tym przemówił również p. Jedlicz poczem odpowiednią uchwałę powziął Komitet jednomyślnie. Następnie w obszernej dyskusji, świadczącej o popularności i sympatji, jaką cieszy się jubilat, omówiono szczegóły programu. Uroczyste przedstawienie „Małżeństwa Loli“ odbędzie się w Teatrze Wielkim w sobotę, 5 maja b. r. I poprzedzi je przemówienie p. Jedlicza. Po przedstawieniu odbędzie się bankiet w Salonach Kasyna i Koła literacko - artystycznego. Wyłonione na posiedzeniu sekcje literacko - artystyczne i organizacyjne prowadzą prace dalej, nie wątpimy też, że święto Nema wypadnie wedle życzeń licznych jego przyjaciół.

W 10-tą rocznicę Obrony Lwowa. W dniu 24 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. przy współudziale Komendantów odcinków i zaproszonych kilkunastu uczestników tej obrony a to w sprawie obchodu 10-cio letniej rocznicy przypadającej w tym roku. Uchwalono rocznicę tę uczcić w specjalnie uroczysty sposób i do współpracy zaprosić pokrewne Organizacje wojskowe, Władze wojskowe i cywilne tudzież szersze sfery Obywatelskie tak Lwowa jak i całej Polski. Celem przygotowania szczegółowego programu otworzono tymczasowy Komitet w skład którego weszli: Prezes Dr. A. Nowak Przygodzki, wiceprezes: pułk. Baczyński, major A. Rzepecki, major Wit Sulimirski, dyr. Bialikiewicz skarbnik, i kapt. Schleyen jako sekretarz. Nadto utworzono Komisję programowo - organizacyjną pod przewodnictwem majr. W. Sulimirskiego, prasowo - propagandową pod przewodnictwem por. Orobkiewicza i finansowa pod przewodnictwem dyr. Bialikiewicza. Związek Obrońców Lwowa wzywa wszystkich swoich członków i nie zrzeszonych Obrońców, rozsianych na terenie Rzeczypospolitej o osobiste lub listowne zgłaszanie się do siedziby Związku Lwów Rutowskiego 11 z podaniem swoich adresów i ewentualnie gotowość do współpracy w wymienienieni jej działu.

O zbrodnię zdrady stanu. W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciw 15-tu oskarżonym, przeważnie uczniom gimnazjum ukraińskiego w Śniatynie i Kołomyji, o zbrodnię zdrady stanu, nakłanianie do sabotażu i t. p. Nazwiska młodych sabotażystów brzmią: Michał Bażański lat 17, Jarosław Balicki lat 17, Eugenjusz Pik lat 20, Cyryl Stefanyk lat 19, Jerzy Stefanyk lat 18, Konstanty Macilińskl lat 17, Mikołaj Stefanyk lat 20, Michał Stefanyk lat 20, Tymoteusz Diduch lat 20, Eugenjusz Odyński lat 16, Roman Genyk lat 18, Iwan Goriuk lat 18, Sylwester Baczyński lat 20, Włodzimierz Berlat lat 19, Marjan Stepaniak lat 17. Rozprawie przewodniczy s. s. o. Angielski, oskarża prokurator Ojak z Kołomyji, bronią dr. Szuchewicz, dr. Starosolski, dr. Hankiewicz i dr. Szewczuk. Na obrońców zgłosili się także dr. Maks Lewicki i poseł dr. Zachidny, których obrony, ze względu na partyjną przynależność tych adwokatów, oskarżeni nie przyjęli. Akt oskarżenia zarzuca młodocianym sabotażystom branie udziału w zachodnio ukraińskiej narodowo - rewolucyjnej organizacji, która wraz z U. O. W., opierając się o Berlin, stara się utrzymać ducha irredenty w społeczeństwie ruskiem na naszym terenie. W r. 1927 Z. U. N. R. O. wydał rozkaz do swych członków podpalenia w nocy z dnia 25 na 26 sierpnia budynków i krescencji polskich właścicieli dóbr, a w nocy z dnia 23 na 24 września zniszczenie linji telegraficznych, telefonicznych i kolejowych na Pokuciu. W wykonaniu tych rozkazów podpalono sterty zboża w 4 folwarkach w kołomyjskiem, śniatyńskiem i tłumackiem, przecięto druty telegraficzne łączące Stanisławów z zachodem i południem, wreszcie podłożono dwa podkłady żelazne na torze kolejowym Stanisławów—Stryj, które na czas jednak zdołano usunąć. Śledztwo policyjne zostało uwieńczone pełnym sukcesem, a przeciw aresztowanym Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi wygotowała akt oskarżenia o zdradę zgłówną, a niektórym także o sabotaż. Uchwałą Sądu Apelacyjnego delegowano Trybunał przysięgłych we Lwowie zamiast kołomyjskiego. Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano kilku oskarżonych, którzy wyparli się winy.

Z Teatru.

„Noc śnieżysta“. Dramat w 3-ch aktach Andrzeja Rybickiego. Muzyka T. Majerskiego i J. Ernsta. Teatr Wielki. Reżyserja p. T. Trzcińskiego.

Scena jest ciemna, gaza oddziela ją od widowni. Przez chwilę pada śnieg. Potem scena się rozjaśnia, wyłania się krajobraz włoski. Osoby spoczywające i siedzące nieruchomo poczynają mówić cicho, wolno, akcentując metodą przyjętą w sztukach symbolistycznych. Wydaje się nam zrazu, że mamy przed sobą postacie - rysunki, stylizowane wystrzyganki. Jakaś odrobina pogody i swobody przez chwilę unosi się nad sceną. Czy dekoracje, barwnie niezbyt szczęśliwe i mało charakterystyczne, dostatecznie wyrażają ten nastrój?

Wrażenie słuchacza zmienia się. To nie figurki stylizowane przechadzają się po scenie lecz uczucia, myśli, tęsknoty, niezobjektywizowane, nieskrystalizowane, zmienne, rozmaite, o rozmaitem, zmiennem nasileniu. Postacie te nie są charakterami, lecz podmiotami stanów i wynurzeń lirycznych. Jest rzeźbiarz brzydki i samotny, który kocha beznadziejnie. Jest piękna niewiasta, która uczucia swe wysyła w dal do nieznanego podróżnika. Są postacie groteskowo realistyczne, przyziemskie: baron. I murzyn: pierwszy ton chichocącego szaleństwa.

Centrum akcji przenosi się z jednej postaci na drugą. Zrazu zdawało się, że garbaty rzeźbiarz będzie bohaterem sztuki. — Nie. Za chwilę zjawia się dziwaczny, obdarty podróżnik. On, jego chora głowa, będzie centrum wszystkiego, terenem dramatu. Postacie wokoło niego to jego myśli; tak sam je określa.

Wnętrze tej głowy, treść tej myśli stają się coraz bardziej mętne, ponure, groźne. Podróżnik wypowiada dosadne, pięknie sformułowane słowa. Oto jest okrętem, przez którego szczelinę może lada chwila wlać się woda, inna rzeczywistość, w tym wypadku zdaje się nam: szaleństwo.

Dekoracje aktu drugiego: sala tajemniczego, ponurego zamku nad morzem, — powinny być ponure, przygnębiające. Podróżnik i postacie, myśli jego, zamknięte są w tym gmachu. Marzą o wyzwoleniu, walczą o nie bezskutecznie, walczą ze sobą, kłębią się, krzyczą, jęczą, szaleją. Stadjum dalsze: owa druga rzeczywistość wkroczyła do twierdzy wewnętrznej. Właściciel jej stał się więźniem, marzy o wolności.

Motyw aktu trzeciego — kościół gdzieś wysoko nad salą — jest podobny. Rodzaj Gretchen niewieściego towarzyszy bohaterowi. Tony z innego świata, dźwięki fortepianu przebijają rzeczywistość obecną. Z dołu, ze sali słychać stuk: uwięziona myśli z podświadomości chcą wydobyć się na powierzchnię. Pokazują się jak larwy, dręczą i duszą podróżnika, biorą znów w posiadanie jego wnętrze. Wreszcie wyzwolenie: wizja matki.

Dekoracja się zmienia. Jesteśmy na poddaszu. Ubogi znękany starzec rozmawia z lekarzem. Lekarz oznajmia mu, że syn jego umarł.

Sztuka cała to wizje przedśmiertne chorego umysłu umierającego.

Sztuka ujęta jest w dwie ramy, z których pierwsza ledwie jest widoczna, a dopiero druga określa sens sztuki i dystans między jej treścią i pisarzem. Jest to pointa dramatyczna. Chwyciwszy ją, musimy spoglądnąć wstecz, przeorjentować wrażenia swoje, przekształcić konstrukcje. Czy da się to uczynić bez reszty? Czy technika taka nie jest zbyt ryzykowna? Ile słów bowiem, bądźto niewyraźnie wypowiedzianych, bądź zgłuszonych przez szmer na widowni, przepada bezpowrotnie.

Teatr mógł tu autorowi przyjść z pomocą, mocniej podkreślić wizyjność sztuki, uwidoczniając ramy, dzieląc może scenę na części. Lecz czy i w tym wypadku kreślenie na przestrzeni trzech aktów stanów pod względem psychicznym egzotycznych nie byłoby czemś monotonnem, może nużącem?

P. Rybicki zaprezentował nam w swej poważnej i szczerej sztuce pewien materjał psychiczny, ściślej mówiąc: psychiatryczny. Studjom nad niebezpiecznemi bezdrożami psychiki ludzkiej oddał się w tem dziele z pasją i męstwem.

A teraz może zamknąć w twórczości te szczeliny, wyjść na światło dnia, stanąć na pewnym gruncie? Objawy anormalne są tylko odcinkiem rzeczywistości, fragmentem sztuki. Trzeba stanąć nad nim, aby go opanować. Autor — jak to wynika z ram utworu i celowej, sumiennej konstrukcji szeregu motywów — zdaje sobie z tego dobrze sprawę.

O stronie reżyserskiej i dekoracyjnej przedstawienia mówiliśmy już. Aktorzy mężnie i z zapałem dźwigali ciężar anormalnej intensywności psychicznej i rozmaitych stopni stylizacji. Na wymienienie zasługuje przedewszystkiem p. Dąbrowski w roli bohatera sztuki, a dalej pp. Szyndler, Guttner, Ratschka, Trapszo, Kwiatkiewiczowa, oraz Żmijewska i Mazarekówna.

Włodzimierz Jampolski.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

RADA MINISTROW.

Warszawa, 25 kwietnia. (PAT). Dnia 25 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem Wicepremiera Bartla. Rada Ministrów uchwaliła między innemi tekst rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zatwierdzenia statutu organizacyjnego Ministerstwa Robót Publicznych oraz powzięła uchwałę w sprawie zaszeregowania stanowisk służbowych do grup uposażeń w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Pozatem Rada Ministrów załatwiła szereg spraw personalnych.

KONSULAT POLSKI W MEKSYKU.

Warszawa, 25 kwietnia. (PAT). W związku z notatką jednej z agencyj prasowych o mianowaniu p. Merdingera polskim charge d'affaires w Meksyku, PAT. dowiaduje się, że wiadomość ta jest niezgodna z rzeczywistością. Zamierzone jest natomiast utworzenie w Meksyku konsulatu polskiego w związku z rozszerzeniem sieci polskich placówek konsularnych w krajach zamorskich. Powołanie do życia konsulatu polskiego w Meksyku okazało się pożądane ze względu na konieczność ochrony interesów obywateli polskich, licznie w Meksyku zamieszkałych.

PO ZGONIE ŚP. KONOPIŃSKIEGO.

Kraków, 25 kwietnia. (PAT). Z powodu śmierci naczelnego redaktora „Nowej Reformy“ ś. p. Michała Konopińskiego, wydział Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich odbył wczoraj żałobne posiedzenie, na którem prezes syndykatu dr. Beaupre podniósł nieocenione zasługi Zmarłego dla dziennikarstwa polskiego, jako długoletniego członka i założyciela Syndykatu oraz pierwszego jego członka honorowego.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Ateny, 25 kwietnia. (PAT.). Dziś o godz. 2.25 w nocy nastąpiło w Koryncie nowe silne trzęsienie ziemi, w czasie którego uległy zburzeniu wszystkie pozostałe jeszcze w mieście domy. Wśród ludności wybuchła znowu panika. Elektrownia miejska uległa zniszczeniu przy pierwszem trzęsieniu ziemi. Ponowne trzęsienie ziemi poprzedziły głuche grzmoty, poczem rozszalała się burza gradowa.

Londyn, 25 kwietnia. (PAT.). W Koryncie po nowych wstrząśnieniach runęła reszta domów, które ocalały w katastrofie poprzednich dni. Najsilniejsze w skutkach było trzęsienie, które wydarzyło się w ubiegłą niedzielę. Zniszczeniu uległo wiele zabytków starożytnych Koryntu.

Sofja, 25 kwietnia. (PAT). Z obliczeń rzeczoznawców wynika, że szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi w samym Filipopolu wynoszą około półtora miljarda lewów. Bez dachu nad głową pozostaje w dalszym ciągu 14.000 osób.

ZGON GENER. WRANGLA.

Bruksela, 25 kwietnia. (PAT.) Zmarł tu generał Wrangel.

WALKI W CHINACH.

Szanghaj, 25 kwietnia. (PAT.). Generał wojsk nacjonalistycznych Fang Yu Siang wkroczył wczoraj do stolicy prowincji Szantungu Tsi Nag Fu, prawie bez oporu ze strony zdemoralizowanych oddziałów północnych. Dziesiątki tysięcy dezerterów ucieka w kierunku Cze Foo i Weih Ha Wei popełniając po drodze akty gwałtu i grabiąc mienie ludności.

BOHATERSKI LOT LINDBERGHA.

Quebec, 25 kwietnia. (PAT.) Przybył tu z N. Jorku pułkownik Lindbergh, przywożąc z sobą szczepionkę przeciwko zapaleniu płuc dla lotnika Benneta, który niebezpiecznie zachorował podczas podróży do Greenley Island, gdy spieszył z pomocą lotnikom europejskim. Lindbergh przebył 500 mil w 4 godziny, pomimo nawałnicy śnieżnej.

Depesze przedpołudniowe.

P. WICEPREMIER BARTEL NA ZAMKU.

Warszawa, 26 kwietnia. (AW). P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj popołudniu Wicepremiera Bartla i odbył z nim 2-godzinną przeszło konferencję.

MARSZAŁKOWI W HOŁDZIE.

Warszawa, 26 kwietnia. (AW). „Książnica-Atlas“ na wystawie swej księgarni umieściła Księgę pamiątkową, powstałą z inicjatywy komitetu „Raut bez rautu“ w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego. Na księgę złożyło się 120 duzych kart z czerpanego papieru, na których kilka tysięcy osób ze wszystkich sfer ludności Warszawy złożyło swe podpisy na znak czci i hołdu dla Pierwszego Marszałka Polski, składając równocześnie datek jako opłatę za bilet na „raut bez rautu“. Z datków tych powstała kwota 23.348 zł. 85 gr., która w najbliższym czasie wręczona będzie Panu Marszałkowi. Całość robi wrażenie starej biblji. Oprawna jest w skórę z ozdobami złotemi w stylu XVIII w.

ODZNACZENIE DR. ŁEBIŃSKIEGO.

Bytom, 26 kwietnia. (AW). Dr. Tadeusz Łebiński, zastępca przedstawiciela Państwa Polskiego przy Komisji Mieszanej i Trybunale rozjemczym, został w tych dniach przez rząd republiki francuskiej odznaczony krzyżem kawalerskim Legji Honorowej. Wyróżnienie dr. Łebiński uzyskał za zasługi położone na polu prawniczem w czasie kilkuletniego pobytu swego w Paryżu.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Grodno, 26 kwietnia. (AW)). Organa policji zatrzymały tu funkcjonarjuszkę komunistycznej partji Zach. Białorusi Natalję

Sadowską i członka Związku młodzieży komunistycznej . Łukaszewicża, którzy wieźli większą ilość bibuły komunistycznej i szyfry.

WYROK.

Warszawa, 26 kwietnia. (AW). Wczoraj zakończył się w Sądzie okręgowym proces przeciwko 5 oskarżonym o dokonanie podkopu pod Zakłady Graficzne. Po wysłuchaniu przemówień obrońców Goldsteina, Bielenia, Berlanda, Jarosza i Zabłockiego, skazano wszystkich oskarżouych Jóżkiewicza, Cichockiego, Wolfryda, Wojciechowskiego i Woleńskiego na 5 lat ciężkiego więzienia.

Z ostatniej chwili.

PRZEDSTAWICIELE KONSORCJUM FINANSOWEGO NA AUDJENCJI U MIN. SKARBU.

Warszawa, 26 kwietnia (Tel. wł.). W dniu 24 bm. przedstawiciele konsorcjum finansowego przyjęci zostali przez Ministra Czechowicza na audjencji. Dowiadujemy się, że tematem rozmów było zrealizowanie programu inwestycyjnego Rządu, przedewszystkiem w zakresie odbudowy kredytu długoterminowego, rozszerzenia pomocy kredytowej dla samorządów, oraz potrzeb kolejnictwa.

ZMIANY NA WYBITNYCH STANOWISKACH.

Warszawa, 26 kwietnia. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów, pod przewodnictwem Wicepremiera Bartla, załatwiono cały szereg spraw personalnych.

I tak, postanowiono przedłożyć Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wnioski o nominację p. Adama Lisiewicza na stanowisko p. o. Szefa kancelarji cywiln. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, b. szefa Dzięciołowskiego na sędziego N. T. A. i Alfreda Wysockiego na stanowisko podsekretarza stanu w M. S. Z.

NOWY DEPARTAMENT W MIN. ROBÓT PUBLICZNYCH.

Warszawa, 26 kwietnia. (Tel. wł.). Według nowego statutu Ministerstwa robót publ. powołuje się do życia nowy departament w tym Ministerstwie a mianowicie prawno-administracyjny.

INTERWENCJA RZĄDU W SPRAWIE CEN CHLEBA.

Warszawa, 26 kwietnia. (Tel. wł.). Rząd, zgromadziwszy zapasy zboża, rozpoczął interwencję w sprawie obniżenia cen pieczywa w różnych ośrodkach konsumcyjnych Państwa. Od dnia dzisiejszego zarządzono stałą interwencję w Łodzi, na skutek której ceny chleba od dziś obniżą się z 75 groszy na 70 groszy za 1 kg.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE.

Warszawa, 26 kwietnia. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym, jak się dowiadujemy, Minister Twardowski złożył Rządowi sprawozdanie z przebiegu swoich rozmów, przeprowadzonych z pełnomocnikiem Rzeszy niemieckiej do rokowań handlowych, z ministrem Hermesem. Po wysłuchaniu tego sprawozdania, w łonie gabinetu ustalono pogląd Rządu polskiego na dalszy bieg rokowań handlowych polsko-niemieckich. Dążąc do ułożenia dalszych prac w komisjach, postanowiono zwrócić się do Rządu niemieckiego o pewne wyjaśnienia w związku z rokowaniami wiedeńskiemi.

GIEŁDA LWOWSKA

środa 25 kwietnia 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% 1 zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje. a) Bankowe:		Kwota	Płatna			
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1/8 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—·—	—·—	—·—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	2/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16·00	1/2 27	—·—	—·—	—·—
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ćmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	32·00	32·50	32·25
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	6/7 27	—·—	—·—	—·—
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	zł 100	0·08	18/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—·—	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/5 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	26·25	26·75	26·50
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	—·—	—·—	—·—
Funty szt.				—·—	—·—	
Szylingi aust.				—·—	—·—	

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 26 kwietnia 1928.

W akcjach ruch nadal mały.
Kursy słabe.
Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 26 kwietnia 1928.

Jęczmień przemiałowy i hreczka spadły w cenie.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Oferty zagraniczne na sprzedaż pszenicy z powodu wyższych cen niż towar krajowy, nie znajdują odbiorców.

Tendencja lekko zniżkowa.

Usposobienie spokojne.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1928.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 58·75—59·75. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 57·00—58·00. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 50·75—51·75 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 47·00—48·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 44·00—45·00. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35·25—36·25. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 42·75—43·75. Kukurudza rumuńska 44·00—44·30. Ziemniaki przemysłowe —·—— ·—. Fasola biała 60·00—65·00. Fasola kolorowa 48·00—50·00. Fasola krasa 60·00—65·00. Groch ½ Victoria 63·00—68·00. Groch polny 52·00—57·00. Bobik 40·00—41·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·——·—. Wyka 34·00—40·00. Siano słodkie krajowe prasowane 9·00—10·00. Słoma prasowana 4·75—5·25. Hreczka 54·25—55·25. Len 71·25—73·25. Łubin niebieski 24·75—25·75. Rzepak ozimy ex 1927 71·00—73·00. Mąka pszenn. 40% 95·00—96·00. Mąka pszenna 50% 85·00—86·00 Mąka żytnia 65% 77·00—78·00 Grysik kukurudziany 67·00—70·00. Mąką kukurudziana 52·50—54·50. Otręby żytnie netto bez worka 33·75—34·25. Otręby pszenne netto bez worka 31·50—32·00. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 96·50—98·50. Kasza jaglana 90·50—94·50. Kasza jęczmienna 67·50—69·50. Pęcak 67·00—68·00. Proso krajowe 58·00—60·00. Makuchy lniane 49·00—50·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 190·00—220·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00—90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80 Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 kwietnia 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·90	8·92	8·88
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	239·35	239·95	238·75
Belgja	124·25	124·83	124·21
Holandja	359·24	360·14	358·34
Londyn	43·51	43·61	43·41
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·11	35·20	35·02
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·82	172·25	171·39
Wiedeń	125·43	125·74	125·12
Włochy	46·98	47·10	46·86

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 62·00
pożyczka kolejowa —·— 104·00 103·00
dolarówka 79·25 79·00 ——
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Bankn Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 25 kwietnia 1928.

Bank Dysk.	129·25-130	Lilpop Rau	44·50-43·50
Bank Handl.	123·00	Modrzejów	50·25-51·00
Bank Pol.	158·50-160	Ostrowiec SB.	108 109·00
Spiess	162·50	Pocisk	13·00
Dąbrowa	79·00	Rohn	19·00
Siła światło	125	Rudzki	60·50
Częstocice	67·00-68	Starachowice	66·50-66·75
Warsz. cuk.	78·50-79	Zieleniewski	162
Firlej	56·00	Zawiercie	34·50
Węgiel	96·50	Borkowski	19·00
Nobel	41·00	Żegluga	38·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 24 kwietnia 1928.

Bank Polski	157·50	Parowozy	43·00
Tohan	13·50	Trzebinia	13·75
Pharma	7·00	Siersza d.	54·25-54·50
Zieleniewski	164		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 25 kwietnia 1928.

Amsterdam	285·96	Bankverein	28·70
Belgrad	12·49	Bodenkredit	116·35
Berlin	169·71	Kreditanstalt	63·85
Bruksela	99·09	Anglobank	29·50
Budapeszt	123·95	Hipoteczny	—·—
Bukareszt	4·44	Kompas	0·88
Kopenhaga	190·25	Länderbank	29·60
Londyn	34·64 1/8	Merkury	25·70
Madryt	118·20	Unionbank	—·—
Medjolan	37·40¼	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·35	Kolej północna	1036·60
Paryż	27·92 1/8	Zivnosteńska	—·—
Praga	21·01½	Czerniowce	—·—
Sofja	5·10·85	Austr. kol. p.	27·55
Sztokholm	190·43	Kolej połudn.	14·25
Warszawa	79·54½-79·82	Goleszów	117·00
Zurych	136·73	Cement	—·—
Amerykańskie	707·00	Browary	—·—
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·70
Niemieckie	169·45	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	—·—	Krupp	11·11
Włoskie	37·34	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	—·—	Prager Eisen	—·—

Polskie	—·—	Rima	129·75
Czeskie	—·—	Skoda	256·00
Węgierskie	123·90	Siersza	2·30
Szwajcarskie	136·40	Silesia	0·17
Angielskie	—·—	Zieleniewski	16·10
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·50
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	0·625	Galicja	67·00
Renta lutowa	0·68	Nafta	25·50
Renta koronowa	—·—	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	
Tureckie	46·00	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 26 kwietnia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·42¼	20·42½
Londyn	25·32¾	25·32½
Nowy Jork	5·18·90	5·19·05
Belgja	72·46	72·50
Włochy	27·33½	27·34½
Hiszpanja	—·—	—·—
Holandja	209·10	209·00 1/8
Berlin	124·00	124·15
Wiedeń	73·00	73·00
Sztokholm	139·25	139·30
Oslo	138·80	138·85
Kopenhaga	139·17½	139·22½
Sofja	3·74½	3·75
Praga	15·37¼	15·37¼
Warszawa	58·17½	58·20
Budapeszt	90·67 7/8	90·62
Białogród	9·13·25	9·13¼
Ateny	6·82½	6·82½
Konstantynopol	2·64¾	2·64¾
Bukareszt	3·25	3·24½
Helsingfors	13·09	13·09
Buenos Aires	222·00	222·00 1/8

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 26 kwietnia 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1023·50
N. Jork	25·40	Praga	75·30
Belgja	354·75	Rumunja	15·90
Włochy	133·00 7/8	Niemcy	608·00
Szwajcarja	489·75	Wiedeń	356·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 26 kwietnia 1928.

N. Jork	487·90	Niemcy	20·40
Holandja	12·11·18	Szwajcarja	25·32
Francja	124·02	Praga	164·68
Belgja	34·94	Wiedeń	34·69
Włochy	92·16	Warszawa	43·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. VI. 617/28. Edykt. Na wniosek Dra. Jana Hryniewieckiego wdraża się postępowanie celem umorzenia wedle podania zaginionych, kwitu depozytowego GKO. Nr. 609 wystawionego na imię Dra. Jana Hryniewieckiego na przyjętą do depozytu Nr. 609 książeczkę wkładkową GKO. Nr. 83855 opiewającą na kor. 760.17, kwitu depozytowego GKO. Nr. 714 wystawionego na imię Dra Jana Hryniewieckiego na przyjętą do depozytu Nr. 714 książeczkę wkładkową GKO. Nr. 137130 opiewającą na kwotę kor. 4827.62. Wzywa się przeto posiadacza pomienionych kwitów depozytowych by do dni 90-ciu Sądowi je okazał iłeże w razie przeciwnym one jako umorzone i prawnej mocy pozbawione uznanymi zostaną.

Sąd powiatowy S. I. Oddział VI.

Lwów, dnia 10 marca 1928. 3790

FIRMY.

Firm. 1850/27. Rg. C. VIII. 398. Wpis firmy spółki. Data wpisu 15 grudnia 1927. Brzmienie firmy: „Polanka - Karol". Cegielnia i fabryka towarów glinianych (ceramicznych) spółka z ogr, odpowiedzialnością. Siedziba firmy: Lwów dawniej w Polance Karol koło Krosna. Czas trwania spółki nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest: a) wyrób, nabycie i sprzedaż wszelkiego rodzaju materjałów budowlanych, a w szczególności cegieł i innych towarów glinianych (ceramicznych), wapna zwykłego i hydraulicznego, cementu, jakoteż towarów cementowych i zapraw wapiennych; b) produkcja, wyrób i sprzedaż materjałów glinianych wszelkiego rodzaju, tudzież komieni, piasku, gliny i innych materjałów ziemnych; c) budowa, tudzież popęd zakładów fabrycznych i urządzeń przewozowych, transportowych, o ile zakłady takie i urządzenie potrzebne koniecznie będą dla zrealizowania celów wyżej pod a) i b) wyszczególnionych;d) prowadzenie wszelkich czynności handlowych i innych interesów pozostających w pośrednim lub w bezpośrednim związku ze sprawami powyżej pod a) do c) wyszczególnionemi. Spółka uprawnioną jest również brać udział w innych Spółkach o takich samych lub też pokrewnych celach. Kapitał zakładowy: 120.000 zł. i składa się z jednego udziału firmy „Naftowy przemysł małopolski" Spka z ogr. odp. Podział może nastąpić na udziały wynoszące najmniej po 12.000 zł. i na kwoty podzielne przez 12.000 zł. Zarząd: Spółka może mieć jednego lub więcej zawiadowców. Podpisywanie firmy dokonują dwaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i jeden prokurent alboteż dwaj prokurenci przez położenie podpisów pod brzmieniem firmy, prokurenci z dodatkiem wskazującym prokurę. Zawiadowca Inż. Wiktor Hłasko we Lwowie Listopada 102. Prokurzyści: Dr. Józef Bach Wulecka 6, Dr. Jan Pawłowski Polanka Karol. Spółka opiera się na kontrakcie z daty Lwów, 21 października 1927 L. rep. 106.436.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 15 grudnia 1927 r.

LICYTACJE.

E. XVI. 3172/27. Edykt licytacyjny. Dnia 5 czerwca 1928 godzina 10 rano w biurze Nr. XVI. odbędzie się na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja realności i whl. 552 dz. II. ks. gr. gm. m. Lwowa 1/4 części realności stanowiącej kamienicę dwupiętrowa przy ul. Kotlarskiej l. 8. K. l. k. 1492 2/4 wartości szacunkowej 15.048.75 zł. najniższa oferta 7.524.39 zł. Do realności whl. 552/II. ks. gr. gm. Lwowa należą następujące przynależności, 29 okien czteroskrzydłowych, 4 drzwi, dzwonek, wartości 195 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I. Oddział XVI.

Lwów, dnia 22 marca 1928. 3711

E. XV. 3697/27/13. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Krajowego Towarzystwa kredytowego we Lwowie odbędzie się dnia 31 maja 1928 godzina 11.30 przedpołudniem w biurze Nr. 15 licytacja realności księga gr. m. Lwowa 2483/II. Parcela gruntowa obszaru 157 s. 2. za rogatką Gródecką na Bogdanówce. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 2628 zł., najniższa oferta 1752 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3758—3

Sąd powiatowy S. I., Oddział XV.

Lwów, dnia 30 marca 1928.

E. 776/27/8. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Fanny z Gerstnerów Littnerowa w Oświęcimiu. Na wniosek strony egzekwującej Marcina i Marji Presslerów w Oświęcimiu, odbędzie się dnia 30 maja 1928 r. o godzinie 10.30 przedpołudniem w biurze Nr. 17 na zasadzie warunków, które się równocześnie zatwierdza licytacja następujących realności: księga gruntowa Oświęcim whl. 1249 oznaczenie realności 4281/16925 części tejże realności składających się z parceli budowlanej Lk. 667 o obszarze 604 m. kw. oraz z domu murowanego jednopiętrowego. Wartość szacunkowa tychże 4281/16925 części realności wynosi 7.526 zł. 70 gr., najniższa ofer-

...ealności whl. 1249 ks. ... leżą następujące przynależności: komórki drewniane i studnia objęte ceną szacunkową realności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3739

Sąd powiatowy, Oddział III.
Oświęcim, dnia 19 kwietnia 1928 r.

E. XI. 601/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Banku naftowego S. A. we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 1 czerwca 1928 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 27 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Tarnopol whl. 3/10 części whl. 493 pbud. lkat. 2010 (Nr. dom. 929) obszaru 260 s². na której znajduje się kamienica jedno piętrowa o powierzchni zabudowanej 215.10 m² oraz pgr. lkat. 724 o powierzchni 234 s², na której znajdują się ruiny magazyn o powierzchni zabudowanej 396 m² z czego 3/10 części oceniono na wartość szacunkowa 17874 zł. najniższa oferta 8937 zł., księga gruntowa Tarnopol whl. 6406 pbud. lkt. 1446 i pgr. lkat. 726 obszaru 120 s kw. wartość szacunkowa 6120 zł. najniższa oferta 4080 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy w Tarnopolu jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. 3789

Sąd powiatowy, Oddział XI.
Tarnopol, dnia 5 kwietnia 1928 r.

E. XI. 1847/26. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Akcyjnego Banku Hipotecznego do rąk Dyrekcji we Lwowie odbędzie się dnia 1 czerwca 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 27 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa gm. kat. Tarnopol whl. 931 parc. bud. lkat. 450/2 i 451 na Grobli między Tarnopolem a Zagrobelą, przypierające do rzeki Seret, wartość szacunkowa 2446 zł. najniższa oferta 1830.67 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy w Tarnopolu jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Sąd powiatowy, Oddział XI. 3788
Tarnopol, dnia 2 kwietnia 1928 r.

E. V. 5345/27. Edykt licytacyjny. W sprawie Abrahama Höniga w Krakowie przeciw Abrahamowi Bartfeldowi w Stanisławowie odbędzie się dnia 7 maja 1928 godz. 9½ biuro 38 licytacyjna sprzedaż 1/6 whl. 408 gm. Stanisławów składającej się z pbud. 356 i 1 domu mieszkalnego. Wartość szacunkowa 3819 zł. 87 gr. Najniższa oferta 1909 zł. 94 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3787

Sąd powiatowy. Oddział V.
Stanisławów, 31 marca 1928.

E. V. 823/26/24. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Arona Bergwerka, Skarbu Państwa i Stefana Sasyka odbędzie się dnia 31 maja 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 78 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: księga gruntowa Drohobycz miasto whl. 21 w skład którego wchodzą pbud. 101 i 110 na których pobudowaną jest dwu piętrowa kamienica wartość szacunkowa wraz z przynależ. 157168 zł. najniższa oferta 78584 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3784

Sąd powiatowy. Oddział V.
Drohobycz, dnia 9 marca 1928.

E. V. 3473/27/5. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Marji Łabańciów przez adw. Dra. Kleinberga odbędzie się dnia 30 maja 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 78 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Drohobycz Wojt. góra a) whl. 1/2 226 z pb. 1854 i pgrt. 6958, 6971, 6974, 7001, 7005, 7087, 7153, 6959, 6959/2, 7002/1, 7002/2, 7088/1, 7088/2 stanowiące częścią pola orne a na pb. 1854 pobudowany jest dom mieszkalny i gospodarcze, wartość szacunkowa wraz zprzynależ. 14664 zł. najniższa oferta 7332 zł. księga gruntowa Drohobycz Wojt. góra b) whl. 1/2 1187 z pgrt. 7089, 7090, 7091 i 7092 wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1000 zł. najniższa oferta 666 zł. 66 gr., księga gruntowa Drohobycz Wojt. góra c) whl. 1/2 1188 z pgr 6956 i 6957 parcele pod b) c) tworzą grunta orne wartość szacunkowa wraz z przynależ. 500 zł. najniższa oferta 333 zł. 33 gr. Do realności whl. 226 ks. gr. gm. Drohobycz Wojt. góra należą następujące przynależności: a to jesiony, drzewa owocowe i oparkanienie oszacowane na 146 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3785

Sąd powiatowy. Oddział V.
Drohobycz, dnia 27 marca 1928.

E. 1220/27/5. Edykt licytacyjny. Dnia 6 lipca 1928 o godz. 9 odbędzie się w tut. Sądzie biuro 1 licytacja realności obj. whl. 773 gm. kat. Sieczychwosty składającej się z pbud. 115, 116/2 i pgr. 203/3, 203/4, 203/5, 409/1, 1053/1, 1380, 1304, 1751 i 783/2 wartości szacunkowej 6604 zł. 25 gr. Najniższa oferta 4546 zł. 16 gr. Wadjum 660 zł. 04 gr. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty są do przejrzenia w kancelarji tut. Sądu. 3786

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kulików, dnia 25 marca 1928.

E. 153/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 21 maja 1928 o godzinie 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 26 licytacja realności objętej whl. 1534 księgi gruntowej Brody, stanowiącej dom z ogrodem. Cena szacunkowa 4375 zł. 20 gr. Najniższa oferta 2500 zł. Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia wobec nabywcy w dobrej wierze. 3805

Sąd powiatowy.
Brody, dnia 29 marca 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 95/28. Edykt. Strona powodowa Andrzej Berehulka wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Maksymowi Babijowi o uznanie kontraktu za nieważny. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 10 maja 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 64. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dra. Karola Halstucha w Czortkowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3762

Sąd okregowy. Oddział I.
Czortków, dnia 10 kwietnia 1928.

Cg. XI. 215/28/1. Edykt. Strona powodowa: Anna z Parylaków Kocurowa z Powroźnika i spół. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej: Janowi Parylakowi z Powroźnika o 200 dol. am. zpn. do Lcz. Cg. XI. 215/28/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 10 maja 1928 godz. 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 116. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dra Feliksa Borowczyka z N. Sącza kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3802

Sąd okręgowy, Oddział XI.
Nowy Sącz, dnia 31 marca 1928.

L. 361 i 484/28. P. Dr. Mikołaj Rybak wpisanym został do Listy adwokatów tut. Okręgu z siedzibą urzędową w Przemyślu, dokąd przesiedlił się z Glinian. 3776

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, dnia 17 kwietnia 1928.

„L. 606/28. Dr. Iwan Mykita wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Starym Samborze." 3761

Wydział Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 17 kwietnia 1928.

Nc. IV. 3/28/4. W sprawie przerachowania prywatno-prawnych zobowiązań Kasy Oszczędności król. wol. miasta Stryja, kuratorem wierzycieli ustanawia się adw. Dra. Leisora Lindenbauma. 3780

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 27 marca 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 97/27/190. W sprawie ugodowej do majątku Banku Ziemian Ska. akc. Lwów, Kopernika 20, odracza się audjencję na 22 maja 1928, godz. 10 przedpołudniem biuro 32 tutejszego Sądu. 3791

Sąd okregowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 28 marca 1928.

Sa. 63/27/79. W sprawie ugodowej do majątku firmy Amboss i Weissman, Lwów, oraz właścicieli tejże Sendera Ambossa i Jakóba Weissmana, zatwierdza się ugodę z 20 października 1927. 3792

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 6 kwietnia 1928.

Sa. 8/28/9. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Reizli Löwi kupcowej w Tarnowie Wekslarska 2 zastanowiono z powodu cofnięcia wniosku ugodowego. 3765

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 31 marca 1928.

Sa. 32/28/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 2 kwietnia 1928 lcz. Sa. 32/28/2 otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Dawida Eidlera, właściciela handlu towarów mieszanych w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Włodzimierza Haninczaka, naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Harrego Langa, kupca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego, najpóźniej do dnia 5 maja 1928 r. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 18 maja 1928 r. o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, w Sali Nr. 6. 3767

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5 kwietnia 1928.

Sa. 29/28/6. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 2 kwietnia 1928 lcz. Sa 29/28/5 otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Józefa Schwarza właściciela handlu towarów bławatnych w Drohobyczu, rynek. Ustanowiono komisarzem ugodowym Włodzimierza Haninczaka, naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Samuela Burga, kupca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 5 maja 1928. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 16 maja 1928 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, w Sali Nr. 6. 3768

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5 kwietnia 1928.

S. 2/28. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Salomona Tenzera i Rosy Tenzer handlujących w Strzyżowie. Komisarz konkursowy Filip Cichocki naczelnik Sądu powiatowego w Strzyżowie. Zarządca masy Dr. Stanisław Zabierzewski adw. w Strzyżowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie powiatowym w Strzyżowie biuro naczelnika dnia 17 kwietnia 1928 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 maja 1928. Audjencja rozpoznawcza dnia 18 maja 1928 o godz. 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Strzyżowie. 3777

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 23 marca 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 23/28. Edykt. Michał Hnatowicz syn Mikołaja i Jewdochy urodzony 30 września 1877 r. w Sarańczukach i tamże zamieszkały, jako żołnierz armji austrjackiej zmarł w marcu 1916 r. w niewoli rosyjskiej w kopalni węgla w Jermeńskim Rudnyku. Wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3732

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 23 lutego 1928.

T. 372/27. Edykt. Stefan Guła syn Piotra i Katarzyny urodzony 21 lutego 1887 r. w Dytiatynie a w Chochoniowie zamieszkały zaginął po dniu powołania go w roku 1914 do służby wojskowej austr., od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 3733

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 16 stycznia 1928.

T. 373/27. Edykt. Iwan Łenyk syn Ilka urodzony 19 listopada 1885 w Dryszczowie i tam zamieszkały, jako żołnierz 95 pp. austr. dostał się w 1918 do niewoli włoskiej, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo przezeń zawarte za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. Dr. Reichowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3734

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 28 stycznia 1928.

T. 376/27. Edykt. Wawrzyniec Woźniak syn Stanisława i Teresy urodzony 5 września 1889 w Potoku i tam zamieszkały po upadku Przemyśla dostał się do niewoli rosyjskiej, ostatnią wiadomość dał z Samarkandu w 1917 roku, od tego czasu niema o nim wieści. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3735

Sąd okręgowy.
Brzeżany 9 stycznia 1928

T. 328/27. Edykt. Teodor Dżera syn Michała i Marji urodzony 22 lutego 1895 r. w Załużu i tamże zamieszkały, jako żołnierz 32 p. armji austrjackiej, zginąć miał dnia 19 maja 1917 r. w bitwie pod Monte-Santo, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo przezeń zawarte za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. Dr. Piechowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 3671

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 9 lutego 1928.

T. 422/27. Edykt. Jan Sajków syn Wasyla i Anastazji urodzony 13 lutego 1888 w Korzelicach i tamże zamieszkały jako żołnierz 19 p. armji austr. walczyć miał 1914 r. na froncie austr. rosyjskim pod Janowem i tamże zginąć, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3726

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 1 lutego 1928.

T. 429/27. Edykt. Franciszek Zadorożny syn Wasyla i Pauliny urodzony 12 sierpnia 1879 w Poluchowie małym i tamże zamieszkały w jesieni 1914 r. jako żołnierz armji austr. miał zostać zabity pod Przemyślem. Wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3727

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 6 lutego 1928.

T. 432/27. Edykt. Stefan Babij syn Pawła i Marji urodzony 9 kwietnia 1898 w Trościańcu i tamże zamieszkały jako żołnierz armji austr. z końcem stycznia względnie początkiem lutego 1917 r. zginąć miał w czasie walk austr.-włoskich pod Gorycja. Wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 3-ch miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3728

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 17 lutego 1928.

T. 9/28. Edykt. Edward Stupnicki syn Wincentego i Teresy ur. 21 czerwca 1889 w Zawadówce i tamże zamieszkały powołany do 7 pułku ułanów byłej armji austr., od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3729

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 21 lutego 1928.

T. 11/28. Edykt. Szczepan Rokosz syn Michała urodzony 18 grudnia 1878 r. w Kuropatnikach i tam zamieszkały, powołany został w roku 1914 do służby wojsk. austr. i walczył na froncie włoskim od roku 1916, do tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3730

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 9 lutego 1928.

T. 13/28 Edykt. Michał Kaspryszyn syn Jana i Anny urodzony 26 lutego 1899 w Kutcach i tamże zamieszkały wcielony został 1919 r. w szeregi b. armji ukraińskiej, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 1 roku od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3731

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 15 marca 1928.

T. 381/27. Edykt. Stefan Iwaniuk syn Wasyla i Kseni urodzony 1 marca 1886 w Błotni i tam zamieszkały, jako żołnierz 19 p. austr. schwytany został do niewoli rosyjskiej, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3736

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 13 stycznia 1928.

T. IV. 227/27. Adam Bis urodzony 1891 w Rzeczycy okrągłej, powiat Tarnobrzeg przydzielony do austrjackiego 40 p. p. walczył na froncie rosyjskim w roku 1914 gdzie zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 3749

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 26 stycznia 1928.

T. 34/28. Prokop Bojków w Dzieduszycach małych jako podwoda miał umrzeć na cholerę. Wiadomości o nim udzielić adwokatowi Rappaportowi jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 3778

Sąd okręgowy.
Stryj, 16 lutego 1928.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa
Wydział I.

LM. 21371 28.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1928.

KONKURS!

Zarząd miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę opiekuna generalnego w miejskim Urzędzie Opieki Generalnej i stacji opieki nad dzieckiem.

Kandydaci winni wykazać się dokumentami stwierdzającymi:

1) Obywatelstwo polskie,
2) nieposzlakowaną przeszłość,
3) ukończone studja uniwersyteckie z przepisanymi egzaminami,
4) nieprzekroczony 40 rok życia,
5) przynajmniej 2-letnią pracą społeczną w dziedzinie opieki nad dzieckiem.

Pożądana znajomość organizacji i pracy w instytucjach opieki nad dzieckiem na Zachodzie.

Obowiązki opiekuna generalnego określa regulamin, który przeglądać można w Wydziale opieki społecznej Magistratu we Lwowie pl. Halicki l. 10 I. p.

Do posady tej przywiązane są pobory VII. stopnia służbowego pracowników państwowych wraz z 15%-owym dodatkiem komunalnym.

Posada nadaną będzie narazie prowizorycznie a po roku zadowalniającej służby nastąpić może ustalenie.

Udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału I. Magistratu w terminie do dnia 31 maja 1928. 3795

JAN STRZELECKI w. r.
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta.

OSTRZEŻENIE. Ponieważ od pewnego czasu niesumienne jednostki puszczają w obieg weksle zaopatrzone w nasze fałszywe podpisy przeto ostrzegamy przed nabywaniem weksli, na których figurują nasze nazwiska jako wekslowo zobowiązanych bez poprzedniego porozumienia się z nami co do autentyczności podpisów, w przeciwnym bowiem razie nie będziemy honorowali takich weksli. Feiga Ewig i Samuel Ewig. Stary Sambor. 3837

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie kolejowe na nazwisko Marjan Horbajczuk. 3712

UNIEWAŻNIAM skradziona legitymację policyjną Nr. 1472 na nazwisko Stefan Morawski. 3794

Ogłoszenia prywatne.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.